

# DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR  
**ROMA**  
Al. 3-go Maja 11

Najciekawszy wielki film bieżącego sezonu ulubienica publiczności Sylwia Sidnej w filmie p. t.  
**Slepy zaułek**  
Walka z wrogiem Nr. 1 Tajemnica ulicy potępionych  
Nad program Kolorówka  
Popoł. ostatnie dni Szarża lekkiej brygady  
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

LIST STALINA do „KOMSOŁA Iwanowa”, zapowiadający zwołaną agitację bolszewicką na całym świecie, wywołał powszechne i zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie.

Zaniepokojenie to obecnie zwolna mija, gdyż Moskwa sama niejako wysłała się, aby wszelką agitację na rzecz światowego komunizmu utrudnić, czy nawet uniemożliwić. Echa toczącego się właśnie ponurego procesu moskiewskiego, których pełno jest w prasie światowej, są tego najlepszym dowodem. Lata całe najbardziej wyteżonej agitacji antykomunistycznej nie mogłyby dokonać tego, co ten potworny, przerażający proces.

Nie byłoby dokonany tego, żeby pański „Populaire”, a więc oficjalny organ socjalistów, tworzących razem z komunistami Front Ludowy, napisał, że rząd Stalina przebrał miarę i nie może liczyć na współpracę z państwami, w których szanuje się praworządność i sprawiedliwość; nie byłoby dokonany tego, aby wrażliwy antyrosyjski artykuł pojawił się na łamach „Temps”, uprawiającego dotychczas wyraźną politykę przyjaźni z ZSRR; nie byłoby wreszcie dokonany tego, że i w polityce wewnętrznej Francji ujawnia się wyraźny upadek wpływu komunistów, którzy w sprawie „Kodeksu pracy” zmuszeni zostali do zajęcia bardziej ustępliwego i mniej nieprzejednanego stanowiska.

Poczekajmy, a wieści analogiczne nadchodzić zaczną z Czechosłowacji i z innych krajów, w których grano z myślą o sojuszu z Sowietami i współpracę z nimi uważano za konstruktywny czynnik w polityce zagranicznej. Jeżeli w Europie istnieją jeszcze entuzjaści reżimu moskiewskiego, wyłano im znowu w Moskwie kibel bardzo zimnej wody na głowę.

Komsomołec Iwanow może mieć słuszną pretensję do „towarzysza” Stalina, że źle wykonuje plan, który sam podsunął mu pod oczy i przyrzeki zrealizować. Moskwa będzie niebawem musiała położyć krzyż na wszystkich planach ekspansji agitacji bolszewickiej.

(n.)

**Gloryfikacja bezprawia**  
Okupacja Opery w atmosferze szkoldowej hałaśliwej reklamy  
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej).

**W kilku słowach...**

—W mieście Pytseri (Estonia) policja wykryła nową organizację szpiegowską, działającą na rzecz Sowietów. Dokonano licznych aresztowań.

—W Messynie zawalili się znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyla z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

—Znany herszt bandytów meksykańskich El Tallarin, który przed paru laty terroryzował stany Mozelos i Puebla, napadł na wieś Guatilea w stanie Puebla, splądrował ją, powiesił kierownika szkoły i 4 członków zarządu gminnego, podpalił szkołę i kilka innych budynków, poczem zbiegł.

**M. ARCT**  
Warszawa • 1  
Nowy - Świat 35  
Lektura - szkolna  
Katalogi bezpłat.

MOSKWA. Pierwszy dzień procesu 21 „wrogów ludu” przyniósł nielada sensację w postaci zeznań Krestinskiego.

**Sami agenci obcych wywiadów**  
Jak wynika z aktu oskarżenia, śledztwo „ustaliło”, że Trocki miał stosunki z niemiecką służbą wywiadowczą od r. 1921, zaś z angielskim Intelligence Service — od r. 1926.

Krestinskij zeznał, iż nawiązał kontakty szpiegowskie z Niemcami z bezpośredniego polecenia Trockiego.

Komisarz Handlu Zagranicznego Rosenholz, miał rozpocząć swą pracę szpiegowską na korzyść niemieckiego sztabu w r. 1923, zaś na korzyść Intelligence Service w roku 1926.

Rakowski, b. ambasador w Paryżu, miał być agentem Intelligence Service od roku 1924 i agentem

## Krestinskij robi niespodziankę

### Ponura tragifarsa moskiewska

wywiadu japońskiego od r. 1934.

Jagoda, po usunięciu go ze stanowiska komisarza Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenia celem dokonania zabójstwa komisarza Spraw Wewnętrznych Jeżowa.

**Krestinskij cofa zeznania**  
Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy podsądni przyznali się do zarzucanych im przestępstw z wyjątkiem Krestinskiego, który cofnął swoje zeznania, złożone na śledztwie, oświadczając, że złożył je pod przymusem. Wątpił on bowiem, czy prawdziwe zeznania, złożone podczas śledztwa, dojdą do wiadomości kierowników partii i rządu. Nieprawdziwe zeznania na śledztwie dawał celowo, mając zamiar powiedzieć prawdę dopiero na rozprawie sądowej.

Krestinskij oświadczył wyraźnie, że był trockista do r. 1927, t. j. do czasu, kiedy trockizm był ruchem

**Z piw, produkowanych w Kraju, najlepsze są Braulińskiego**

## Krestinskij robi niespodziankę

### Ponura tragifarsa moskiewska

wewnętrzno-partyjnym. W listopadzie 1927 r. Krestinskij napisał do Trockiego ostry list, w którym powiadomił go o kategorycznym z nim zerwaniu. Kopja tego listu została zabrana mu podczas rewizji i powinna znajdować się w aktach.

Oświadczenie Krestinskiego wywołało ogromne poruszenie na sali, szczególnie wśród członków korpusu dyplomatycznego i dziennikarzy zagranicznych, gdyż zdaje się jest to niezmiernie rzadki wypadek w procesach sowieckich, ażeby oskarżony cofnął zeznania, złożone podczas śledztwa.

**Zamach na Kreml**  
Hrynko przyznał się do udziału w trockistowskiej organizacji ukraińskiej, opisując swą działalność szkodniczą w gospodarce narodowej. W latach 1934/35 trockistowska organizacja ukraińska przerodziła się w organizację nacjonal-faszystowską, która stawiała sobie za

cel oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego. W tym okresie Hrynko nawiązał kontakt ze spiskiem wojskowym, w którym brali udział również Jakowlew (członek rady miejskiej), Gamarnik, Piatakow, Rykow, Jakir i Krestinskij.

Gdy prokurator zapytuje Krestinskiego czy to prawda, Krestinskij zdecydowanie zaprzecza, oświadczając, iż od godz. 12 dnia dzisiejszego mówi prawdę, czyli innymi słowy, że to, co mówił na śledztwie, jest nieprawdą.

Prokurator usiłując skłonić Krestinskiego do potwierdzenia zeznań, złożonych w śledztwie, zażądał od Hrynki, aby wymienił swych współników. Hrynko wymienił Rykova, Bucharina, Jagodę, Rosenholca, Zeleńskiego i Krestinskiego, poczem prokurator zapytuje wymienionych, czy potwierdzają zeznania Hrynki. Wszyscy potwierdzają z wyjątkiem Krestinskiego, który w dalszym ciągu kategorycznie zaprzecza zeznaniom Hrynki, obciążającym jego osobę.

W dalszym ciągu zeznał Hrynko oświadcza, iż dowiedział się od Antipowa, byłego przewodniczącego komisji kontroli sowieckiej o projekcie zagarnięcia Kremla.

## Sejm przedłużył na rok obniżone składki na ubezpieczenia społeczne

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu znalazła się interesująca ogół pracodawców i pracowników kwestja przedłużenia obniżonych składek ubezpieczeniowych. Komisja sejmowa opowiedziała się, jak wiadomo, za przywróceniem składek wyższych wbrew projektowi rządowemu i wbrew opinii publicznej, która podwyżkę składek na ubezpieczenia społeczne uważała zgodnie za zamach na kieszenie pracownicze i na stabilizację kosztów produkcji w przedsiębiorstwach. Na tle walki o składki dokonała się też dymisja nacelnego dyr. Z. U. S. p. Lgockiego.

Skoro kwestja składek znalazła się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu, stało się wiadomym, że rząd będzie bronił swego projektu utrzymania nadal składek obniżonych. W godzinach przedwieczornych przystąpił Sejm do dyskusji nad wysokością składek.

Po referacie posła Waszkiewicza, dłuższej dyskusji oraz wyjaśnień, których m. in. Kościakowski przyjął Sejm w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o przedłużeniu czasu wogo obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne.

Uchwała zapadła większością głosów. Uchwalona ustawa obowiązuje na rok, jednakże nie od 1 stycznia, ale od 1 kwietnia r. b., stosownie do uchwalonej poprawki. Za pierwsze 3 miesiące r. b. miałyby zatem obowiązywać składki nieobniżone. Istnieje nadzieja, że kwestja tych 3-miesięcy będzie ostatecznie rozstrzygnięta w Senacie.

Przeciw projektowi rządowemu, czyli przeciw przedłużeniu składek obniżonych przemawiali w Sejmie posłowie Waszkiewicz, Duch i Kopeć. Za przedłużeniem obniżenia składek wystąpił w rzeczym przemówieniu poseł Sowiński.

**Oskarżony czy prokurator**  
Czernow o swych przestępstwach mówił z takim zapalem i oburzeniem, jakby był nie oskarżonym, lecz prokuratorem. Przyznał, że na polecenie wywiadu niemieckiego prowadził akcje dywersyjną w rolnictwie, jak np. zarażał spicherze kleszczem, szczególnie zapasy mobilizacyjne, gmatwał plododozmianny, dezorganizował pracę traktorów i kombajnów, przeznaczał na ubój bydło zarodowe i zarażał je chorobami epidemicznymi. Za pracę szkodniczą Czernow otrzymał 30 tys. rb. w markach niemieckich i 150 tys. rubli w walucie sowieckiej.

## Wojewoda Paciorkowski porzuca służbę państwową

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że wojewoda warszawski p. Jerzy Paciorkowski zamierza wycofać się ze służby państwowej. Wtajemniczeni informują, że przyczyną tych rezygnacyjnych zamiarów dopatrywać się należy przedewszystkiem w poważnych względach natury prywatnej.

Wojewoda Paciorkowski przejsz ma do działalności przemysłowo-handlowej, a ściślej mówiąc, zajęć ma kierowniczą posadę w dziedzinie eksportu metalowego z Polski zagranicę. P. wojewoda nie ukrywa swej decyzji porzucenia służby państwowej, wobec czego wieść o tem przedostała się do szerszych kół politycznych i handlowych stolicy.

Niewiadomo w tej chwili, w jakim terminie i od jakiej daty porzuci wojewoda Paciorkowski służbę państwową.

miarach wojewody Paciorkowskiego wywołuje wielkie poruszenie w kołach politycznych, co jest objawem całkiem zrozumiałym. P. Jerzy Paciorkowski odgrywał w ostatnich kilkunastu latach wybitną rolę w wewnętrznej polityce państwa.

Był parokrotnie, zazwyczaj w okresach wyborów, dyrektorem departamentu politycznego M. S. W., był wiceministrem Spraw Wewnętrznych, pełnił swego czasu wysokie funkcje w Prezydium Rady Ministrów, był ministrem Opieki Społecznej i wojewodą kieleckim. W roku ubiegłym pełnił obowiązki wiceministra Spraw Wewnętrznych i dopiero w roku bieżącym objął urząd wojewody warszawskiego.

Wojewoda Paciorkowski należał do najbliższych współpracowników i do ścisłego sztabu płk. Koca, jako organizatora i szefa OZN. Już w roku 1936, będąc wiceministrem Spraw Wewnętrznych na urlopie, pracował

**„Gniew ludu”**  
W Moskwie i innych miastach Związku Sowieckiego rozpoczęły się masowe wiece chłopów, robotników i pracujących inteligentów, na których ferowane są wyroki śmierci na wszystkich oskarżonych w postaci rezolucyj, domagających się „rozstrzelania wszystkich lajdaków co do jednego, rozdeptania gadziny, śmierci wrogów narodu sowieckiego, unicestwienia najmitów faszystowskich, starcia z oblicza ziemi sowieckiej prawicowo-troctystowskich wyrodków, zniszczenia gadów faszystowskich, unicestwienia podłych psów faszystów, śmierci bandytów” itd.

Literat Michał Golew zamieścił w „Prawdzie” artykuł p. t. „Sfora krwiożerczych psów”, w którym pisze, że gdy stają podsądni i zaczynają opowiadać o swych przestępstwach, to bierze chęć złapania za gardło tych brudnych, umarzanych we krwi lajdaków i rozprawienia się z nimi samemu.

p. Paciorkowski nad przygotowaniem form organizacyjnych i sformulowaniem tendencji programowych Ozonu.

W r. 1937 mówiono, że wszystko w Ozonie dzieje się głową p. wiceministra Paciorkowskiego. Na jesieni ubiegłego roku wystąpił on z koncepcjami politycznymi, które nie znalazły poparcia i nie zostały zrealizowane.

Ustąpienie płk. Koca zdecydowało o karierze p. Paciorkowskiego w służbie państwowej. Ze stanowiska wiceministra Spraw Wewnętrznych przeszedł na urząd wojewody warszawskiego, a teraz porzuca wogóle służbę państwową.

Po płk. Kocu usunął się z widowni politycznej ten drugi z trójki faktycznych kierowników i organizatorów Ozonu.

Nie można się zatem dziwić, że wieść ta działa podniecająco na umyśle lgn.

# Hollywood pod wodą

## Ogromna powódź w Kalifornji

LOS ANGELES. Od 4-ch dni trwają tu nieprzerwane ulewę. Wylewy rzek w południowej Kalifornji są tak wielkie, jakich nie notowano od 400 lat.

Wielkie połacie kraju pozbawione są wszelkiej komunikacji. Sytuacja jest niebezpieczna, gdyż służba meteorologiczna przewiduje dalsze, jeszcze bardziej gwałtowne ulewę i burze.

Czerwony Krzyż został zmobilizowany dla niesienia pomocy ofiarom żywiołu.

Gwałtowne wylewy rzek wytworzyły poważne komplikacje w komunikacji kolejowej w okręgu Los Angeles. Dwa pociągi Towarzystwa Southern Pacific zostały zablokowane w Santo Susanna. Inny pociąg, wiozący 250 pasażerów, unieruchomiony został w Indio.

Dotychczas powódź pochłonęła 26 ofiar.

W akcji ratunkowej, którą niezwłocznie zorganizowano bierze udział kilka tysięcy osób. Czerwony Krzyż zorganizował pomoc dla powodzian zaopatrując ich w żywność i w odzież. W wielu miejscach w południowej Kalifornji w akcji ratunkowej biorą udział liczne samoloty.

Prawie wszystkie mosty na terytorjum nawiedzonym przez powódź zawaliły się. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Na jednym z przedmieść Los Angeles zawalił się most, na którym w chwili katastrofy znajdowało się

## Wymuszona dymisja

PARYŻ. Havaś donosi z Wiednia, że ustąpienie w dn. 1 marca szefa sztabu generalnego gen. Jansa stoi w związku z układem w Berchtesgaden.

## Strzelanina w Palestynie

HAIFA. Nocy ubiegłej doszło do silnej strzelaniny w centrum Haify. Padło 400 rannych.

Kapral Arab i policjant żydowski w czasie, gdy przechodzili przez targowisko zostali napadnięci przez kilkunastu ludzi. Wywiązała się wówczas strzelanina. Obaj napadnięci zostali ranni, a ostrzeliwując się zranili dwóch Arabów.

Na drodze z Tulkarem do Nalelus w pobliżu wsi Deirhara dokonano napadu na transport wojskowy. Po 2-godzinnej strzelaninie żołnierze odparli napastników.

## Przeszło 1 1/2 miljarde funtów

### na zbrojenia Anglii

„Biała księga” ogłoszona przez rząd brytyjski, wykazuje, że w okresie 5-letniego planu dozbrojenia wydatki Anglii na ten cel przekroczą sumę półtora miljarde funtów, przewidywaną uprzednio.

Program morski na r. 1938 przewiduje budowę dwóch pancerników, jednego lotniskowca, 4 wielkich krążowników, 3 mniejszych oraz szereg okrętów mniejszego znaczenia.

## Księżna Windsoru najelegantszą damą świata

Jury, złożone z przedstawicieli czołowych francuskich domów mody uznało księżną Windsoru za najelegantszą damę świata już po raz drugi. Na drugim miejscu jury postawiło księżnę Kentu, na trzecim zaś małżonkę Agi Khan'a.

Lista zawiera 10 nazwisk. Ostatnie dziesiąte miejsce zajmuje lady Mountbattem.

dziesięć osób, których pomimo namiastkowej pomocy nie udało się uratować.

Hollywood jest całkowicie izolowane i odcięte przez powódź, która nastąpiła po czterodniowych ulewnych deszczach. Straty są olbrzymie. Obliczają je na przeszło 3 miliony dolarów. Liczba ta dotyczy głównie strat jakie poniosły różne towarzystwa filmowe.

Wielu mieszkańców a przede wszystkim znaczna część słynnych gwiazd filmowych i aktorów nie

może opuścić swych willi i rezydencji otoczonych przez wezbrane fale powodzi. W wielu miejscach ludność jest zmuszona posługiwać się łódkami lub naprędcę zbitymi tratwami by zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby.

Powódź nawiedziła nie tylko Los Angeles ale całą południową Kalifornię, która jest całkowicie odcięta. Ruch kolejowy i samochodowy uległ przerwie. Wody zerwały linie kolejowe, kilka mostów i uszkodziły szosy. Ewakuowano przeszło 10.000 domów.

# Pastor Niemöller

## w areszcie „ochronnym“

BERLIN. Pastor Niemöller został wczoraj ponownie aresztowany. Koła rządowe tłumaczą ten krok tem, że „lagodny wyrok wywołał pewne wzburzenie w społeczeństwie, wobec czego można było oczekiwać demonstracji przeciwko niemu“.

Motywy wyroku, skazującego w sprawie Niemöllera nie zostały jeszcze opublikowane. Według informacji zebranych w kołach naogół dobrze poinformowanych, motywy odczytane przy drzwiach zamkniętych przez przewodniczącego trybunału specjalne-

go w Moabicie stwierdzają m. że

1) trybunał nie wypowiedział w sprawach dotyczących religijności, że oskarżony nie działał

2) po przeprowadzonym procesie sądowym, trybunał nabral głębokiego przekonania,

3) oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji swych słów, gdyż wśród tłumu biorącego udział w nabożeństwach znajdowały się również jednostki, których beczność w świątyni nie była wykiem ich uczuć religijnych lecz wgiem stanowiskiem wobec państwa i partji.

## Nowa afera szpiegowska w Anglii

LONDYN. Dzienniki poranne donoszą o wykryciu nowej afery szpiegowskiej. Wczoraj wieczorem aresztowano właścicielkę zakładu fryzjerskiego w Dundee, niejaką Jeannie Jordan.

Aresztowana podejrzana jest wykradzenie niezmiernie ważnych tajnych dokumentów. W czasie wizji w salonie fryzjerskim i przyległym mieszkaniu asystował oficer wywiadowczy min. wojny.

Zdolano wykryć szereg dokumentów, odnoszących się do działalności rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

## Swastyka i pozdrowienia hitlerowskie dozwolone w Austrii

WIEN. Dziś zostały zakończone trwające od półtora dnia rokowania ministra bezpieczeństwa Seyss - Inquarta, który przybył do Grazu, z przedstawicielami tamtejszych narodowych socjalistów.

W wyniku rokowań, narodowi socjaliści uzyskali zniesienie dotychczasowego formalnego zakazów noszenia swastyki oraz pozdrowienia „Heil Hitler“.

WIEN. W Wiedniu odbyło się zebranie przedstawicieli całego austriackiego świata urzędniczego, zorganizowanego w austriackiej Izbie Urzędniczej.

Na zebraniu zredagowano uchwałę, w której cały świat urzędniczy składa uroczystą przysięgę na wierność niepodległej Austrii i Schuchniggowi.

## NA WIDOWNI

P. Prezydent R. P. udzielił exequatur p. Stefanowi Czameckiemu, konsulowi generalnemu honorowemu republiki Nikaragui na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem miasta stoł. Warszawy, z siedzibą w Warszawie, oraz prof. dr. Janowi Lothowi, jako konsulowi honorowemu republiki Nikaragui na obszar Warszawy.

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj p. Zofję Moraczewską, przewodniczącą Samopomocy Społecznej kobiet, następnie Pan Prezydent przyjął nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Michała Wierusz - Kowalskiego.

O godz. 12-jej Pan Prezydent przyjął ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Premjer gen. Sławoj - Składkowski przyjął wczoraj delegację okręgu stołecznego Związku Legionistów w osobie prezesa dyrektora Aleksandra Rutkowskiego, oraz okręgu stołecznego Związku P.O.W. w osobach pp. Zenona Hartmana i T. Hamulińskiego. Delegacja prosiła pana premjera o przyjęcie godności członka komitetu honorowego uroczystego wieczoru ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który organizują wspomniane związki dn. 21 marca b. r.

# Zażegnane przesilenie we Francji

## Kodeks pracy uchwalony przez parlament

PARYŻ. W ciągu wczorajszego posiedzenia już po 12-jej w nocy Izba Deputowanych uchwaliła w kolejnym czytaniu 408 głosami przeciwko 90 całość projektu kodeksu

pracy po zmianach zaproponowanych przez komisję.

W jednym wypadku wbrew uchwałom komisji, izba przyjęła tekst jednej z ustaw, wchodzących

w skład całości kodeksu zgodnie z poprawką senatu na wniosek jednego z deputowanych — przedstawiciela mniejszości.

# Sensacyjne wystąpienie w Izbie Gmin

## Anglia winna poprzeć niepodległość Austrii

LONDYN. W Izbie Gmin poseł Labour Party Henderson zgłosił późno wieczorem nagły wniosek, żądający wypowiedzenia się rządu na temat sytuacji w Austrii.

Henderson wyraził wątpliwość co do dalszej egzystencji Austrii jako państwa niepodległego. Henderson domagał się od rządu brytyjskiego moralnego poparcia Austrii przez podtrzymanie deklaracji Delbosa, w której Francja stwierdza, że niepodległość Austrii uważa za istotny czynnik dla pokoju europejskiego.

Premjer Chamberlain w odpowiedzi stwierdził, że zdaniem rządu nie istnieją podstawy prawne dla

określenia zawartego porozumienia jako pogwałcenie postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain lub genezyjskiego protokołu, że niepodległość Austrii nie może ulegać zmianie bez zgody Ligi Narodów.

Dokonano się faktycznie porozumienie 2 mężów stanu co do pewnych zarządzeń podejmowanych dla polepszenia stosunków między obu krajami. Należy obecnie, zdaniem premjera, odczekać rezultatów tego porozumienia. Jest rzeczą oczywistą, oświadczył z naciskiem Chamberlain, że Wielka Brytania nie może się nie interesować wydarzeniami w centralnej Europie. Po-

lityka rządu brytyjskiego polega na doprowadzeniu Europy do większego niż dotąd poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, a te cele z natury rzeczy albo uzyskają poparcie albo też realizacja ich zostanie utrudniona wskutek tego, co stanie się w którejkolwiek części Europy.

Biorąc to pod uwagę premjer uważa wynurzenia Delbosa z ubiegłej soboty za bardzo cenne. Rząd brytyjski, zakończył premjer, będzie w dalszym ciągu bacznie obserwował wydarzenia w Austrii okazując temu krajowi jak najwięcej zainteresowania.

# Brytyjskie warunki i włoskie żądania

## Min. Ciano przybędzie do Londynu

LONDYN. Gabinet brytyjski na odbytem dziś posiedzeniu zatwierdził instrukcje, jakie omówione zostały wczoraj w czasie obrad ministrów z ambasadorem w Rzymie, lordem Perthem.

Lord Perth odjedzie do Rzymu w sobotę, gdzie we wtorek, podejmie z min. Ciano rokowania. W Londynie liczą się z tem, że rozmowy będą trwały od 6 do 8 tygodni. Jeśli porozumienie zostanie osiągnięte, min. Ciano przybędzie około 1 maja do Londynu, gdzie układ zostałby podpisany.

Na temat instrukcji, jakie omawiane były z lordem Perthem, liberalny „Star“ ogłasza interesujące szczegóły, wymieniając 5 głównych punktów jakoby wysuwanych

przez stronę brytyjską jako przedmiot rozmów:

1) Stan sił zbrojnych zarówno lądowych jak i powietrznych armji włoskiej w Libji. W. Brytania uważa, że siły te są zbyt liczne.

2) Sprawa fortyfikacji niektórych wysp włoskich na Morzu Śródziemnym, w pierwszym rzędzie fortyfikacje na położonej na zachód od Malty małej wyspie włoskiej Pantelleria.

3) Sprawa fortyfikacji włoskich na Morzu Czerwonym na rozmaitych wysepkach włoskich, zwłaszcza naprzeciw Adenu.

4) Zagadnienie źródeł Nilu i jeziora Tsana pod kątem widzenia uznania przez Włochy specjalnych przywilejów gospodarczych W. Bry-

tanii na tych obszarach.

5) Sprawa uprawiania przez Włochy antybrytyjskiej propagandy na Bliskim Wschodzie a w szczególności w Palestynie.

Co do żądań włoskich w kołach angielskich liczą się z wysunięciem przez Włochy przedewszystkiem następujących 3 punktów:

1) Żądanie parytetu morskiego z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnym.

2) Sprawa brytyjskiej bazy morskiej na Cyprze, wywołującej ze strony Włoch poważne zastrzeżenia.

3) Włoskie życzenia udziału w Radzie Nadzorczej Kanalu Sueskiego i w zyskach Towarzystwa Kanalu Sueskiego.

# Anglja uznaje de facto podbój Abisynji

## Znamienna opinia Foreign Office

LONDYN. W Izbie Spraw Cywilnych Trybunału londyńskiego odbywała się dziś interesująca rozprawa pomiędzy b. cesarzem abisyńskim Haile Selassie a towarzystwem telegraficznym Cable and Wireless.

Haile Selassie zaskarżył towarzystwo o zwrot 10.613 funt. szterlingów, należących się Abisynji w ramach układu, zawartego pomiędzy rządem abisyńskim i tem towarzystwem w sprawie serwisu radiotelegraficznego między W. Brytanią a Abisynją.

Towarzystwo, nie kwestionując że suma powyższa należy się rządowi abisyńskiemu, odmawia jednak wypłaty tej sumy Haile Selassiemu, twierdząc, że pieniądze te zwrócone być powinny faktycznej władzy suwerennej Abisynji.

Przedstawiciel towarzystwa podkreślił, że rząd włoski, jako rządzący faktycznie w Abisynji, domaga się zwrotu tej sumy, a towarzystwo nie ma zamiaru płacić dwa razy.

W związku z tym stanem rzeczy, zwrócono się do Foreign Office z

prośbą o wyrażenie w tej sprawie miarodajnej opinji.

Odpowiedź Foreign Office brzmi w sposób następujący:

„Rząd brytyjski uznaje rząd włoski, jako rząd de facto w tej części Abisynji, w której rząd włoski sprawuje władzę, a według informacji rządu brytyjskiego, rząd włoski obecnie sprawuje władzę faktyczną nad całą Abisynją, wobec czego rząd brytyjski uznaje rząd włoski jako rząd de facto w całej Abisynji“.

# Gloryfikacja bezprawia

## Okupacja Opery w atmosferze szkodliwej i hałaśliwej reklamy

Okupację Opery opinia Warszawy uznała dość powszechnie za zjawisko gorszące. Zgorszenie to potraktowano jednak jednostronnie. Wszyscy niemal uderzyli na alarm, że oto dopuszczono do sytuacji, w której pracownicy Opery chwycili się tego środka. Natomiast nie zastanawiano się zbytnio nad tem, że gorszącymi są nie tylko okupacja, lecz również postawa władz i opinii.

Okupacja spotkała się z licznymi objawami życzliwości, uznania, pomocy. Starano się podtrzymać ducha i ciało okupantów, uprzyjemnić im czas.

Rozumiemy doskonale, że zespół Opery doprowadzony został do ostateczności. To jest niewątpliwie ogromne potępienie. Gdy kogoś przyścisną do muru, trudno się dziwić, że nie przebiera on w środkach obrony. Zabił w obronie koniecznej — jest to formuła, którą społeczeństwo czasem usprawiedliwia zabójstwo; ale społeczeństwo musi wystrzegać się jego gloryfikacji. Inaczej bowiem powstaje atmosfera sprzyjająca krzewieniu się popoliwej zbrodni.

Okupacja jest bezprawiem. Czy wypadku Opery była ona obroną konieczną; czy wszystkie inne środki zostały wyczerpane? Nie mamy pewności, że tak istotnie było; ale gdyby nawet — to opinia Warszawy nie powinna się była posuwać do gloryfikacji bezprawia.

Z tych samych względów, co w wypadku zabójstwa. Oczywiście, zachowujemy tu właściwe proporcje: zabójstwo jest zamachem na życie cudze; okupacja jest zamachem na prawo. Nie można jednak zapominać, że właśnie w sferze nieposzanowania prawa obowiązują znane przysłowia: od lyczka do rzemączka i t. d. Sankcjonowanie drobnych bezprawia wyzwała lawinę, która szybko się toczy.

Cobyś powiedział, właścicielu sklepu, któryś z dużym szumem wprowadził okupantów, gdyby pewnego dnia Twój zakład podzielił los Opery? Czy równą troską otoczyłbyś swój personel?

Może odpowiesz, że za tamtymi ludźmi stała słuszność, że oni właśnie byli w stanie koniecznej obrony; że więc uczucie ludzkiej solidarności, humanitaryzmu i t. d.

Bardzo chwalimy te uczucia; ale dokumentuj je w sposób najbardziej skryty. Nie rób z tego reklamy. Bo w ten sposób solidaryzujesz się z aktem bezprawia. Poza tem wzniesiona na skrzydłach reklamy okupacja wcześniej czy później również do Ciebie zawita. I wtedy nie narzekaj; bo Tyś ją spopularyzował.

A cobyś powiedziała—pani—która się również nie bez reklamy starała się podtrzymać ciało, ducha i humor walczących, gdyby pewnego poranku okazało się, że nie ma gazu w Twojej kuchni, wody w kranach, że tramwaje i autobusy nie kursują? Strajk okupacyjny, a więc trudny do opanowania zastępczemi siłami. Pełny smak takich poranków mieli mieszkańcy Paryża; a przed-

smak — mieszkańcy okolic podwarszawskich, gdy strajk okupacyjny objął autobusy powiatowe. Czy i wtedy solidaryzowałabyś się z bezprawiem? Chyba nie. Jeżeli masz naprawdę dobre serce, robiłabyś to pocichu. Jeżeli już nie ze względów zasadniczych, to rozumiejąc, iż rozreklamowana pomoc, współczucie i uznanie mogłyby dać ten efekt, że wróciwszy wieczorem do domu nie miałabyś i... elektryczności.

I wreszcie Wy, panowie, których los zjednoczył pod wspólnym da-

chem, akurat vis a vis Opery: przecież widowisko, do którego jedni z Was się przyczynili, a któremu drudzy obojętnie się przyglądają, jest stołeczną reklamą okupacji na kraj cały. Uspawiedliwicie ludzi, używających bezprawnego narzędzia? Ale nie dawajcie powodów do przekonania, że usprawiedliwicie również narzędzie. Bo dziś użyte w koniecznej obronie, jutro będzie ono używane w każdej obronie, a nawet w ataku.

Strajk okupacyjny w Operze dał jeszcze jeden dowód „dojtrkowa-

nia“ odpowiedzialnych za jej los czynników.

Jego przeciąganie dało jeszcze jeden dowód lekkomyślności, powołanych do czuwania nad ładem i bezpieczeństwem publicznym, władz, które, tradycyjnie już niemal, hurtem sankcjonują ten przeważ bezprawia.

Stosunek opinii dał, również nie pierwszy dowód, że Warszawa ma dużo serca, dużo zmysłu reklamy, ale nie za wiele zmysłu rzeczywistości, pospolicie rozumem zwanego.

M. K.

## Tajemniczy pośrednik między Chamberlainem a Mussolinim

### Historja powtarza się i — lubi płatać figle

(n) Pisaliśmy już raz o efektownym podobieństwie, jakie zachodzi niewątpliwie między dymisją ministra Edena a dymisją francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo w r. 1905. Pamiętniki Delcasségo w r. 1905. Pamiętniki M. Paléologue'a, któreśmy przy tej iż analogie między temi dwiema dymisjami tyczą się nawet szczegółów.

W świetle wypadków późniejszych okazało się, iż ta zbieżność szczegółów jest jeszcze większa, niż to się na pierwszy rzut wydawać mogło. Ot, taki figiel historii — ale figiel nie pozbawiony znaczenia.

Podczas ostatniej epopei brytyjskiej wielką rolę odegrał jakiś tajemniczy pośrednik między premierem Chamberlainem a Mussolinim. Pośrednik ten poinformował premiera o zamiarach Duce, zanim jeszcze nadeszła wiadomość oficjalna z Rzymu i zanim dowiedział się o tem ten, kto powinien był to wiedzieć pierwszy, t. zn. minister spraw zagranicznych. Był to zresztą jeszcze jeden z powodów dymisji Edena.

Któż to był ten tajemniczy pośrednik, który już w niedzielę rano — oficjalna wiadomość nadeszła w poniedziałek — poinformował premiera o tem, iż Mussolini godzi się podjąć rokowania na podstawie formuły brytyjskiej?

Nie wiadomo.

Jedni mówią, iż to lady Chamberlain, wdowa po Austenie Chamberlainie, która bawiąc obecnie w Rzymie, dowiedziała się o tem prywatnie i natychmiast zatelefonowała do Londynu, powiadając o tem swego szwagra. Inni mówią, iż był to znany dziennikarz angielski Garvin, który drogą prywatnych stosunków dowiedział się o tem od ministra Ciano i oczywiście nie ośmielił poinformować premiera.

Sam premier milczy i nie chce uchylić rąbka tajemnicy.

Tak samo milczał w r. 1905 prezes ministrów francuskich Rouvier, kiedy wywodom Delcasségo przeciwstawił swoje informacje, zdobyte via Rzym o właściwym stanowisku Berlina. Tajemniczo i poufnie twier-

dził tylko premier Rouvier, iż wie więcej, niż inni, że wie przedewszystkiem o właściwych zamiarach Niemiec. Z lekkim ironicznym uśmiechem kwitował też premier Rouvier argumenty ministra Delcasségo, który usiłował przekonać Francję, iż pogroźki wojenne Niemiec są prosto bluffem. Tajemniczy pośrednik powiedział mu co innego i premier Rouvier uważał, iż on „wie lepiej“.

Zaintrygowano to oczywiście i ministra Delcasségo i jego współpracowników. Zaczęto śledzić, kim jest owa tajemnicza postać.

Okazało się, iż jest to jakaś mocno niewyraźna figura; jak pisał Paléologue: „nazywa się on Izaak R.; jest to brudnawy żydowski makler giełdowy, odgrywający jakąś rolę w kulisach giełdy. Hrabia Buelow wybrał sobie zaiste dziwnego ambasadora.“ Ten dziwny ambasador poinformował p. Rouviera, iż kanclerz Rzeszy nie chce mieć nic więcej do czynienia z panem Delcassé. „Każcie wyrzucić te najpiękniejsze słowa na moim grobie“ — powiedział na to Delcassé.

Nie chcemy przypuszczać, że między Chamberlainem a Mussolinim działał podobny pośrednik. Może to była rzeczywiście dostojna lady Austen Chamberlain — albo czcigodny p. Garvin — także drobnotki warto jednak czasami przypomnieć, są pouczające...

Mała dziewczynka?



ZAJEJ NATYCHMIAST  
MOTOPIRNY  
MOTOR

136

## Wybory na raty

### Nowy eksperyment króla Borysa

W nadchodzącą niedzielę, 6 b. m., rozpoczynają się w Bułgarii wybory do Sobranja, oparte na całkiem nowych zasadach, nigdzie dotychczas niestosowanych. Wybory do parlamentu, zarządzane poraz pierwszy po 4 latach rządów bezparlamentarnych, odbędą się w czterech etapach, co niedziela w jednym z czterech okręgów wyborczych kraju. Wybory więc trwać będą 4 tygodnie, przyczem na samym końcu 27 b. m. głosować będzie stolica państwa Sofja.

Eksperyment wyborczy króla Borysa idzie w swem nowatorstwie bardzo daleko i realizuje pomysł głosowania na poszczególnych kandydatów, z zupełnym wykluczeniem nie tylko partji politycznych, które zostały rozwiązane, ale i jakichkolwiek zbiorowych akcji przedwyborczych.

Nowe prawo wyborcze postanawia, że poseł, któremu udowodni się, iż pozostaje w kontakcie z jakąkolwiek organizacją polityczną, traci mandat i podlega karze więzienia. Chodzi o to, aby dawne stronnictwa polityczne nie miały żadnego wpływu na

przyszły parlament. Z drugiej strony, król oświadczył, że przy systemie głosowania na osoby, a nie na listy, nie dopuści do wpływu administracji na przebieg głosowania, które ma być nieskrępowane i stanowić odbicie istotnych nastrojów kraju.

Organizacja polityczna Bułgarii wyjść ma dopiero z nowego Sobranja, gdzie indywidualnie wybrani posłowie utworzą zawiązki nowych stronnictw.

Reforma prawa wyborczego obejmuje także inne dziedziny. I tak obdarzono po raz pierwszy prawem wyborczym kobiety, z tem, że mogą one, ale nie muszą głosować, podczas, gdy mężczyźni obowiązani są do głosowania.

Bierne prawo wyborcze nie przysługuje tym wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie skorzystaliby z poparcia czynników urzędowych, które tak jak i partje, mają być pozbawione wpływu na przebieg wyborów. Kandydat na posła w akcji werbowania głosów liczyć ma tylko na siebie i tylko swoim własnym walorom o-

raz zaufaniu wyborców zawdzięczać ma wybór do Sobranja. Taka przynajmniej jest intencja nowej ordynacji. Wielec znamienny jest przepis, wymagający od kandydata na posła wykazania się stałym źródłem dochodów, z pracy zawodowej lub z majątku.

Przepis ten zmierza do uniemożliwienia wytworzenia się t. zw. zawodowych posłów, którzy traktują mandat do parlamentu jako źródło utrzymania.

Parlament bułgarski liczyć będzie 160 członków. Kandydatów na posłów zgłosiło się około 2.000, czyli po 11 — 12 na jeden fotel poselski.

Bułgaria znajduje się teraz pod znakiem dawno nie widzianych wyborów. Agitacja wyborcza jest, mimo ograniczeń, bardzo ożywiona, a ludność okazuje wiele zainteresowania dla możliwości wpływania na bieg spraw publicznych w kraju.

Ostateczne wyniki eksperymentu króla Borysa i skład nowego Sobranja znane będą dopiero po 27 marca.

(15.)

## W świetle prasy

Z.U.S. FINANSUJE EFETATYZM

„Kurier Poznański“ krytykuje politykę lokacyjną Z.U.S.-u, której rewizja jest taką samą koniecznością jak reforma zasadnicza systemu ubezpieczeń społecznych. Ogólna suma lokat Z.U.S.-u wyniosła w roku 1937 115.361.273 zł. Z sumy tej na lokaty dokonane na życzenie ministra Skarbu przypadła kwota 76.714.926 zł., t. j. 66 i pół proc.

„Ponieważ lokaty, dokonywane z dyspozycji ministra Skarbu, obejmują przeważnie zakup papierów wartościowych, wzgl. lokaty w bankach państwowych, które stopniowo zostaną spłacone papierami, wytwarza to niekorzystną jednokierunkowość lokat. Zbyt wielki odsetek lokat stanowią mianowicie lokaty w papierach wartościowych. W r. 1937 lokaty były podzielone następująco:

lokaty terminowe w bankach i instytucjach finansowych	22,9 proc.
w papierach procentowych	51,7 proc.
w pożyczkach hipotecznych	10,1 proc.
w nieruchomościach	15,3 proc.

Podział ten nasuwa, zdaniem „Kurjera Poznańskiego“ sporo zastrzeżeń, tembardziej, że istnieje ze strony Z.U.S.-u tendencja do dokonywania lokat w papierach niskoprocentowych, jak np. 50 proc. renty wiecysta. Jest to lokata o niskiej dochodowości i bardzo ograniczonej możliwości upłynienia:

„Należy ją uznać za lokatę niekorzystną i niedogodną dla ubezpieczonych. Wątpliwości też nasuwać musi lokowanie wolnych funduszy w innych funduszach i instytucjach ubezpieczeniowych, gdzie brak realnego zabezpieczenia czyni te lokaty niepewnymi.“

„Kurier Poznański“ przypomina wreszcie zastrzeżenia referata budżetu Opieki Społecznej, który o lokatach Z.U.S.-u wyraził pogląd następujący:

„Pragnę podkreślić, że zarówno lokaty terminowe, jak i pożyczki hipoteczne są prawie zupełnie zamrożone.“

Zwrócić wreszcie należy uwagę na okoliczność, że w przeważnej mierze fundusze ubezpieczeń społecznych, czerpane z prywatnego życia gospodarczego, nie wracają do niego w formie lokat, natomiast w dużym stopniu alimentują gospodarstwo etatystyczne.“

O „KLIMACIE POLITYCZNYM“

„Wiek Nowy“, nawijając do oświadczenia p. wicepremiera, że jednym z warunków powodzenia planu gospodarczego rządu jest konieczność stworzenia właściwego „klimatu politycznego“, uważa, że poruszenie tego zagadnienia jest wejściem „in medias res“:

„P. wicepremier uzupełnia swój pogląd stwierdzeniem, że wyrządza szkód państwu kto ocenia fakty gospodarcze, czy polityczne zależnie od tego, czy przy rządzie są „swoi“, czy nie swoi ludzie. Nic słuszniejszego. Można chyba dodać, że i obowiązkiem rządu jest ocena faktów niezależnie od tego, czy dany obywatel jest „swoim“ czy nie swoim człowiekiem. A jeśli można zarzucić opozycji, że w odniesieniu do dorobku rządów nie zawsze kieruje się obiektywizmem, to zapewne i sumienie rządów w stosunku do społeczeństwa nie jest czyste.“

Tu przestrzegające „Inni podziału“ należy do tradycji. Nietylko w procedurze przy rozdziale posad lub odznaczeń. Najlichsza figura, jeśli „zgłosiła akces“, jest lepszą od człowieka największych zasług dla narodu i państwa, jeśli tylko wywiad administracyjny stwierdzi, że jest „nie swoim“. W lasce jest najbardziej podejrzany neofityzm polityczny, ale w zupełnej niełasce np. p. Rataj, nawet wówczas, gdy wyniósł się ponad ciasnotę partyjną w układzie z gen. Tokarzewskim w Małopolsce Wschodniej.“

A tak właśnie, na takiej praktycznej drodze powstaje to, co p. wicepremier Kwiatkowski nazywa klimatem politycznym. Tu raczej, niż w różnicach programowych biorą swój początek linie podziału.“

ZBRODNIA W LUBONIU

„Dziennik Bydgoski“ uważa, że najbardziej przerażającym momentem zbrodni lubońskiej jest to, iż mordercy strzał padł w najbardziej katolickiej części Polski. Z drugiej strony fakt zamordowania przedstawiciela Kościoła katolickiego wskazuje na to, że katolicyzm stanowi zdecydowaną zapórę dla komunistów.

„Komunizm nie ustaje ani przez chwilę w swej podziemnej akcji. Przenika mury, korzysta z pobłażliwości i lekkomyślności, roztacza swoje wpływy zakryty fartuszkami masońskimi i wolno myślicielskimi. Na swej drodze spotyka jedną zdecydowaną zapórę: katolicyzm. O katolicyzm rozbijają się wysiłki bolszewickich jurgielników. Stąd ich ponura, beznadziejna nienawiść, która im wypycha broń do ręki i każe mordować przedstawicieli Kościoła.“

## Uchwała Sejmu zapadła

# Cały naród pod bronią

## Meżczyźni i Kobiety w szeregach wojskowych

Obfity porządek dzienny wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu mało nastroił temat do dyskusji, to też obrady toczyły się wartko.

Szereg projektów ustaw uchwalono bez dyskusji, bądź też odesłano do komisji. M. in. przyjęto poprawki do ustaw: o opodatkowaniu piwa i o podatku od drożdży. Jedną z poprawek idzie w tym kierunku, ażeby minister Skarbu był upoważniony do obniżania podatku, a nie wogóle do jego zmian.

### NOWELA EMERYTALNA

Przyjęto również zmiany Senatu do noweli emerytalnej. Nowela naprawia krzywdę, jaka dotknęła emerytów przez wprowadzenie pojęcia t. zw. emerytów zaborczych, zaś zmiany Senatu idą jeszcze dalej na ich korzyść. Wynikłe stąd wydatki mają całkowite pokrycie w budżecie.

Dekret emerytalny, skreślający 1/4 lat służby t. zw. zaborczej, zastosowany był i do pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak koleje i poczta, a obecnie uchylono ten dekret tylko w odniesieniu do urzędników państwowych. Wobec tego komisja zgłosiła rezolucję: „Sejm wzywa ministrów Komunikacji i Poczty i Telegrafów, aby w imię sprawiedliwości społecznej znaleźli środki finansowe do zastosowania tej ustawy i do emerytów swoich przedsiębiorstw“.

W głosowaniu Sejm przyjął zmiany Senatu wraz z rezolucją.

### POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA

Sprawozdawca p. Sarnicki referował ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa rozszerza obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli, wprowadzając służbę pomocniczą i zastępczą, oraz pociągając do służby pomocniczej kobiety. Ustawa jest nakazem chwili, która niesie ze wszystkich państw warkot samolotów wojennych i głucho tupot nóg, maszerujących w zwartym ordynku wojskowym.

Hasło: każdy obywatel żołnierzem i każdy żołnierz obywatelem, szczególnie w Polsce musi być obowiązującym. Powszechna służba wojskowa w Polsce wydobędzie z mas enoty rycerskie i rozwinie wartości duchowe.

### KOBIETY

#### W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

Artykuł, powołujący kobiety do służby pomocniczej wojskowej spełnia postulaty kobiet, zgłaszane od dawna. Rok 1863, lata 1914 — 20, dały liczne dowody, że kobiety potrafią pełnić zaszczytnie służbę wojskową.

Zaciąg kobiet do pomocniczej służby wojskowej jest ochotniczy, ale kobiety, które złożyły deklarację ochotniczą i ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi od bycia służby, narówni z mężczyznami, podlegającymi temu obowiązkowi. Cenzus wieku obejmuje granicę od 19 do 45 lat. Rada Ministrów może nałożyć w czasie pokoju obowiązek przeszkolenia wojskowego na kobiety w wieku przepisowym, które mają cenzus naukowy.

Ustawa wprowadza szkolenie wojskowe niezależnie od ćwiczeń. W tym celu zorganizowane są legje akademickie. Młodzież szkół średnich bezpośrednio po maturze podlega obowiązkowi wyszkolenia wojskowego, co zwiększy kontyngent oficerów rezerwy i spowoduje dopływ do wyższych uczelni elementu dojrzałego, wychowanego w rygorze wojskowym i karności.

### NIEZDOLNI MOGĄ BYĆ ZDOLNI

Powszechny obowiązek nie obejmuje tylko absolutnie niezdolnych do

służby stałej lub pomocniczej, lub przestępców. Ustawa zawiera postanowienie o dokonywaniu przymusowych zabiegów chirurgicznych, jeżeli mogą one przywrócić zdolność do służby wojskowej. Przewiduje się również służbę zastępczą dla tych, którzy służby wojskowej nie pełnili lub wykonywali ją w zakresie niedostatecznym.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

### CENTRALNA MAŁOPOLSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Dłuższą dyskusję wywołał projekt ustawy o przekształceniu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w Centralną Małopolską Kasę Oszczędności.

Nie jest to tylko kwestja zmiany nazwy.

Referent projektu pos. Traczewski podkreślił, że do zadań, jakie dotychczas spełniała Galicyjska Kasa Oszczędności, powołane są obecnie inne instytucje, jak KKO i PKO. Kasa ma być wspólną instytucją finansową dla samorządów małopolskich, ich przedsiębiorstw i zakła-

dów oraz dla komunalnych kas oszczędności. Komisja skarbową skrytykowała art. 6 ustawy, który głosił, że Kasa zwolniona jest od podatków państwowych i samorządowych, z wyjątkiem podatku gruntowego i nieruchomości. Większość Komisji stanęła na stanowisku, że Kasa powinna mieć specjalnych przywilejów.

Przeciw temu zgłoszono wnioski mniejszości, które zmierzają do przywrócenia artykułu 6 z tego względu, że kasy komunalne korzystają z zwolnienia od podatków państwowych i samorządowych i że z tego zwolnienia korzystała dotąd Galicyjska Kasa Oszczędności. Drugi wniosek mniejszości zmierza w kierunku uprawnienia Kasy do emitowania obligacji komunalnych.

Wnioski mniejszości popierali p. s. Dębski, Krzeczunowicz, Duda i Sommerstein.

P. Krzeczunowicz zwrócił uwagę, że cała dzielnica małopolska nie posiada obecnie instytucji komunalnej, takiej, jak Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. Ta luka przyczyniła się do upadku tej dziedziny. Wszystkie kasy komunalne wolne od tych podatków, z wyjątkiem tylko Banku Komunalnego w Warszawie, który jest spółką akcyjną. Ale już Poznański Bank Komunalny jest wolny od podatku. Nie było więc powodu, aby krzywdzić Małopolskę i tę instytucję.

W głosowaniu Izba przy oklaskach przyjęła oba wnioski mniejszości raz całość ustawy w 2 i 3 czytaniu.

### SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

Dyskusja rozwinęła się również nad ustawą o przejęciu przez Skarbu państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli szkół powszechnych.

Obowiązek wypłaty dodatku na mieszkanie nauczycielom, jest bodźcem najuczciwsiemu z licznych obowiązków, przerzuconych w dobre kryzysu ze Skarbu państwa na samorządy gminny. Konieczność odciążenia samorządu spowodowała opracowanie niniejszej ustawy. Przejęcie wypłaty dodatku nauczycielskiego przez Skarbu nie uchyla obowiązku gminnego dostarczania mieszkań nauczycielom.

Szereg mówców kwestjonuje konstrukcję tej ustawy, zarzucając jej niejasność i chaotyczność.

P. Dratwa: Dokola dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli wytworzył się wielki chaos interpretacyjny np. czy mężatkom nauczycielkom przysługuje prawo do dodatku, czy też nie.

P. Wróblewski z Wielkopolski mówi, że projekt ten nie rozwiązuje godnienia, a wprowadza jeszcze większy chaos. Jestem sam członkiem samorządu i widzę, że od 1 kwietnia nie będziemy wiedzieli dokładnie komu dawać mieszkanie w naturze, a komu dodatek mieszkaniowy.

Pos. Hoffman stawia wniosek o odesłanie projektu ponownie do komisji, który w głosowaniu upadł.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

Izba przyjęła następnie w 2 i 3 czytaniu nowelę do ustawy, która zabrania nauczycielkom na Śląsku zawierania związków małżeńskich.

### UNIwersytet w Lublinie

Sejm przyjął z kolei projekt ustawy, nadający pełnię praw państwowych szkół akademickich Uniwersytetowi Katolickiemu w Lublinie, raz projekt ustawy o utworzeniu Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

## Minister, który odszedł Niebywała popularność Anthony Eden'a

Mąż stanu, wchodzący na widownię polityczną, rozciąca oczywiście wokół siebie atmosferę zainteresowania jego osobą. Pojawiają się wówczas w prasie oficjalne notatki biograficzne, artykuły, wyławiające cię kawatki z jego życia prywatnego, setki fotografii, etc. Bohater dnia!

Tym, którzy z tej widowni politycznej schodzą, którzy się w cień usuwają — społeczeństwo nie poświęca naogół uwagi — co jest naturalnym odruchem, zrozumiałą, od wieków taką samą reakcją psychiczną mas. „Le roi est mort...“

Tymczasem wobec ostatnich zmian gabinetowych w Anglii — sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie. Bohaterem już nie dnia, ale tygodnia — jest przedewszystkiem Anthony Eden.

Prasa ciągle jeszcze zamieszcza jego fotografie, (czyżby dlatego, że jest tak bardzo fotogeniczny?), rozpisuje się o jego życiu i karierze, robi wywiady z jego przyjaciółmi, rodziną. „Anthony Eden — młody dyplomata“, „Anthony Eden — najlepiej ubrany człowiek Anglii“, „Anthony Eden...“

Były minister spraw zagranicznych nie przestał być popularny, jego dymisja stała się nawet momen-

tem szczególnego nasilenia tej popularności.

Życiem prywatnym Edena interesują się nie tylko w Anglii (może w jego ojczyźnie nawet mniej — jako że Anglicy są narodem dyskretnym), ale przedewszystkiem we Francji. A tam znów może nie tylko dlatego, że Francuzi są narodem plotkarskim...

Prasa francuska poważna i brukowa rozpisala się ostatnio o Edenie. M. in. ukazał się wywiad z matką b. ministra, lady Eden.

Anthony Eden, według słów jego matki, ma od dziecka charakter wzbuchowy. Uważa on, że „burza“ od czasu do czasu jest konieczna dla oczyszczenia atmosfery.

Gwałtowność jego charakteru, połączona z niesłychaną wrażliwością, doprowadziła nawet do tego, że raz już chciał sobie odebrać życie. Był wówczas małym chłopcem i wiadomość o śmierci na froncie starszego brata, szesnastoletniego Mikołaja, tak na niego podziałała.

Co do opinii najlepiej ubranego człowieka w Anglii, jaką sobie słusznie zyskał Anthony Eden — lady Eden rzuciła ciekawy komentarz. Jako młody chłopak Anthony nie objawiał najmniejszego zainteresowania dla tych spraw. Trzeba go było zmu-

ścić, żeby się porządnie ubrał. I dopiero od czasu, kiedy zaczął karierę polityczną — zmienił się pod tym względem, traktując kwestję ubrania nieomal jako jeden ze swoich obowiązków. „Może właśnie dlatego, podobnie jak wszystkie swoje obowiązki i ten spełnia tak dobrze“ — interpretuje elegancję syna lady Eden.

Zainteresowania b. ministra spraw zagranicznych szły od dziecka w kierunku polityki. Jako kilkuletni chłopczyk, podczas jazdy koleją, np., na każdej stacji nieomal pytał się przedewszystkiem o nazwisko deputowanego danego okręgu. Później, co jest w związku z temi zainteresowaniami — zajmowała Edena poważnie historia.

Pozatem utalentowany polityk — niepozabawiony jest także talentów artystycznych. Anthony Eden ma wybitne zdolności malarskie i tej sztuce poświęcał zawsze dużo czasu. I kto wie, może, gdyby w innej wychował się atmosferze, w innym kraju — Anthony Eden zostałby artystą, a nie mężem stanu.

Tak czy inaczej, jest wybitną indywidualnością, a popularność jego nawet w momencie, w którym odsunął się od czynnego życia politycznego — nie słabnie. ha. jot.

## 400.000 egzemplarzy w ciągu roku

### Rekordowy sukces „Pism Zbiorowych Józefa Piłsudskiego“

Instytut Józefa Piłsudskiego zdobył rekord wydawniczy, największy w dziejach piśmiennictwa polskiego: wydane przezeń „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego“ rozeszły się w liczbie 400.000 kompletów dziesięciotomowych, a więc w 400 tysiącach egzemplarzy. Żadna książka polska nie osiągnęła takiego nakładu, a tem mniej — dzieło historyczno-publicystyczne. Dokazując tej sztuki, Instytut Józefa Piłsudskiego położył wielką zasługę nie tylko na polu wychowania narodowego, ale i na polu kultury czytelniczej. Odsłonił bowiem ogromną rzeszę odbiorców dobrej książki.

Nowe wydanie puścizny pisarskiej Wielkiego Marszałka miało na celu: dostarczyć taniej i przystępnej edycji dzieł Józefa Piłsudskiego wszystkim, którzy nie mogli sobie pozwolić na nabycie „Pism — Mów — Rozkazów“ (112 zł.), a pragnęli poznać myśl twórczą Marszałka;

dostarczyć całości prac Marszałka tym, którzy obecnie i w przyszłości pracować będą naukowo nad najnowszą historją Polski, a więc w zakresie, gdzie postać i prace Józefa Piłsudskiego są zagadnieniem centralnym.

Aby spełnić dwa te zadania, nowe wydawnictwo musiało uczynić zadość dwóm wymogom: taniości i przejrzystości opracowania redakcyjnego. Co do drugiego warunku, wydawnictwo znalazło się na wysokości za-

dania. Układ materiału, wstępy, komentarze i przypisy udostępniają każdy utwór i wypowiedź Marszałka każdemu czytelnikowi.

Co do taniości, to Instytut dokonał niejako przewrotu w naszej praktyce wydawniczej. Bo rozkładając cenę kompletu — 30 zł. — na dziesięć trzyzłotowych rat miesięcznych, płatnych przy odbiorze każdego tomu, udostępnił dobrze wydaną i cenną książkę olbrzymiej skali budżetów. Poza to znalazł najkrótszą i bezpośrednio do odbiorcy, dzięki metodzie dostawy pocztowej, zapożyczoną od radja: listonosz doręczając odbiorcy książkę pobierał ratę trzyzłotową.

Wreszcie Instytut udowodnił, że posługując się reklamą, modernistycznie pomyślaną, można zapewnić książce olbrzymi zbył. Instytut wyzyskał w szerokiej mierze reklamę prasową, radjową i filmową, ulotki, wywieszki itp., przyczem wydał na tę kampanję 10.000 zł.

Skutek był ten, że bezpośrednio po pierwszych strzałach reklamowych jęły się sypać zgłoszenia, wzrastające od 200 do 3—4 tysięcy dziennie. Pierwotnie ustalony nakład 10.000 kompletów rósł z tygodnia na tydzień. Na liczbie 40.000 zgłoszeń Instytut zamknął prenumeratę. Taniość i sprawność obsługi sprawiły to, że ubytek prenumeratorów w ciągu roku nie przekroczył 1000 osób.

Zatem, klasyczna metoda działania gospodarczego: od taniości, poprzez wzrost zbytu i obniżenie kosztów własnych ku zwiększonemu zyskom — odniosła triumf. Popularyzując w skali niebywałej puściznę pisarską Marszałka — co jest ogromną zasługą — Instytut Józefa Piłsudskiego zarobił równocześnie netto przeszło pół miliona złotych.

Ciekawe jest rozgrupowanie według zawodów masy odbiorców „Pism Zbiorowych“. W masie tej urzędnicy stanowią 32 proc., wolne zawody — 17,5 proc., nauczyciele szkół powszechnych — 9 proc., oficerowie — 8,6 proc., podoficerowie — 5,4 proc., zw. bibliotek i instytucji — 4,6 proc., kupiectwo — 4,1 proc., nauczyciele gimnazjalni — 4 proc., policja — 2,3 proc., drobni rolnicy — 2,3 proc., klasa robotnicza — 1,4 proc., duchowieństwo — 0,9 proc., różni — 7,4 proc.

Sukces „Pism Zbiorowych Józefa Piłsudskiego“ jest wymownym dowodem tego, że istnieje w Polsce olbrzymia rzesza czytelników i że można ją wciągnąć na płaszczyznę spożycia dóbr kulturalnych, dając jej książkę tanią, wartościową zarówno pod względem wewnętrznym, jak zewnętrznym, wreszcie dostarczaną w sposób najbardziej dla odbiorcy dogodny. Instytut Józefa Piłsudskiego wskazuje drogę naszym wydawcom. s. b.

# Człowiek odważny i wielki obywatel

## Życie i dzieło Władysława Grabskiego

Z górą dwanaście lat minęło od chwili, kiedy Władysław Grabski opuszczył stanowisko premiera i ministra skarbu w listopadzie 1925. W tym czasie poświęcał się już tylko pracy naukowej i publiczności.

A jednak, mimo upływu dwunastu lat, wiele jeszcze śladów poprzedniej działalności Władysława Grabskiego zostało w naszym życiu państwowym. Można śmiało powiedzieć, mało ludzi wywarło równie wielki wpływ na budowę systemu waluty i skarbowości polskiej w odrodzonym państwie jak właśnie Władysław Grabski. Mało też było ludzi równie silnie krytykowanych i zwalczanych jak ten trzydniowy minister skarbu i dwukrotny premier Rzeczypospolitej.

Gdy dziś, z perspektywy historycznej, spróbujemy sobie przypomnieć tylko najważniejsze momenty działalności Grabskiego, uderza nas ogrom i wszechstronność dokonanej pracy. Przecież to on pierwszy zuniifikował pod względem walutowym państwo polskie, wprowadzając w marcu 1920 r. markę polską jako jednolity środek płatniczy w całym państwie. A kiedy marka polska z końcem 1923 r. zaczęła w zawrotnym tempie tracić swoją wartość, nie kto inny, tylko właśnie Grabski wprowadził walutę złotą, zmienił Krajową Kasę Pożyczkową na Bank Polski, tworząc w ten sposób ustrój walutowy, który w zasadzie przetrwał po dziś dzień.

bilizacji pożyczki zagranicznej (t. zw. Dillonowskiej). Błędem było również opieranie stałości budżetu na wynikach podatku majątkowego, którego wpływy Grabski oceniał na miliard frs. szwajcarskich, podczas gdy rzeczywiste wpływy wyniosły drobny ułamek tej kwoty, co przewidywali różni znawcy życia gospodarczego, podnosząc głosy ostrzeżenia przeciw projektowanej ustawie.

Łatwo dziś ex post wykazywać wszystkie błędy i niedociągnięcia polityki Grabskiego, trudniej było działać, decydować i brać odpowiedzialność w tych najcięższych okolicznościach tworzenia się państwa polskiego. Grabski był ministrem i premierem w czasie wojny, w szczególności jego krótkotrwałe premierstwo od 23 czerwca do 24 lipca 1920 r. stanowi okres najcięższy może w historii państwa polskiego. Żaden premier polski nie jeździł na konferencję międzynarodową w tak ciężkich i bolesnych warunkach jak Grabski do Spa. Grabski był ministrem skarbu w okresie chaosu walutowego r. 1919 i zawrotnej inflacji r. 1923. W tych czasach nie można było powoli i z namysłem przygotowywać reformy, trzeba było działać natychmiast, bo lepszy był nawet błąd w decyzji niż zwle-

kanie. Nieraz podnoszono zarzuty, że z reformą waluty w styczniu 1924 r. zanadto się pośpieszono, że można było jeszcze czekać i znaleźć lepszy kurs stabilizacji, a zapomina się przytem, że życie gospodarcze Polski już nie mogło dłużej czekać, bo groziło, że lada dzień marka polska straci charakter pieniądza, że dolar stanie się nie tylko rachunkowym, ale i obiegowym pieniądzem w stosunkach polskich.

Władysław Grabski był całe życie człowiekiem odważnym. Dowiódł tego za czasów rosyjskich, gdy w r. 1905 jego działalność oświatowo - kulturalna wśród włościan zaprowadziła go do więzienia rosyjskiego. Tak samo w r. 1918 nie obawiał się wrócić do kraju z Rosji dla organizowania podstaw przyszłego państwa polskiego, choć natychmiast po powrocie został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu w Modlinie, gdzie go trzymano aż do końca wojny światowej. Nie obawiał się w r. 1920 narazić się całej dzielnicy małopolskiej, ustalając relacje korony do marki 70 — 100. Nie cofnął się przed tak ciężkim problemem jak waloryzacja w r. 1924, choć ściągnął na siebie krytykę zarówno dłużników, jak i wierzycieli. Gdy

uważał, że jakiś problem musi być rozstrzygnięty, nie cofał się przed odpowiedzialnością.

Być może, że przecenił siły gospodarcze kraju. Przeciężenie podatkowe, masowe licytacje, owe słynne „wozy Grabskiego“, wszystko to było wynikiem tej błędnej koncepcji o możliwości wydobycia z kraju podatków ponad siły i zdolność płatniczą. Ale ta psychologia staje się bardziej zrozumiała, gdy się czyta historię życia Grabskiego, jego nieprzerwanej pracy społecznej i naukowej. Kto tyle umiał wymagać od siebie, mógł wiele wymagać i od innych. Jeżeli Grabski przecenił siły społeczeństwa, to może dlatego, że chciał wszystkich mierzyć swoją miarą.

Dlatego Polska zachowa wdzięczne wspomnienie o Władysławie Grabskim. Najwyższe odznaczenie, jakie może dać Rzeczpospolita, order Orła Białego, był przez niego dobrze zasłużony. Tak jak z niezwykłą pracowitością wytyczał wszystkie siły jako premier i minister, tak umiał później ze spokojem i godnością wrócić do pracy naukowej i społecznej.

Umarł stosunkowo młodo, w wieku 64 lat, ale cały jego żywot był pracowity i zasłużony

L. O.

### Prace nad reformą prawa przemysłowego

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych R. P. na jednym ze swych Ogólnych Zebrań uchwalił podjąć prace, zmierzające do przygotowania własnego projektu reformy prawa przemysłowego, która uwzględniła całość potrzeb polskiego życia gospodarczego i zapewniła warunki jak najintensywniejszego uprzemysłowienia kraju.

W związku z tem na terenie samorządu przemysłowo-handlowego utworzono podkomisję specjalną dla uwielżacji prawa przemysłowego, w której skład wchodzi Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

Zakończenie prac podkomisji prze widywane jest na wiosnę. W okresie letnim sprawa będzie rozważana przez szersze organy Związku Izby i uzgodniona z samorządami rolniczym i rzemieślniczym. Na jesieni projekt byłby przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

### Głódka pieniężna

**WALUTY I DEWIZY**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 294,90, Bruksela 89,50, Kopenhaga 118, Londyn 26,43, Nowy Jork 5,26,50, Nowy Jork - kabeł 5,26,88, Paryż 17,21, Paryż 18,49, Sztokholm 136,15, Zurych 122,35. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,24, kanadyjskie 5,23,50, floreny holenderskie 293,90, franki francuskie 17,01, szwajcarskie 121,85, belgijskie 89,25, funty angielskie 26,346, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 16,50, duńskie 117,45, norweskie 132,20, szwedzkie 135,50, hry włoskie 21, szylingi austriackie 94, marki fińskie 11,30, niemieckie 98, srebrne 113.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcja Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 112,50, Węgiel 31,50, Lębory 63, Starachowice 39,25 — 39, Zyrardów 72.

**PAPIERY PROCENTOWE**

Dla papierów procentowych tendencja była obojętna, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna, Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 84, seria 93, II em. 84, 4 proc. dol. 42,50, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 66,25 drobne odcinki 66, 4 proc. konsolidacji na 68, 5 proc. konwersyjna 69,50, 5 pr. kolejowa 67,50, 4 proc. ziemskie 55,75, 4 i pół proc. listy ziemskie 63,75, 5 pr. Warszawy stare 79,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70,50 — 71, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 64,13, 5 proc. Piotrkowa z roku 1933 — 60, 5 proc. Radomia z r. 1933 — 52,25.

### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42.  
Inwestycyjna I em. 84.  
Inwestycyjna II em. 84.  
Konsolidacyjna 68.  
4 i pół proc. Poz. Wewn. 66,25.

### Giełdę zbożową podajemy na str. 8-cj, Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 3 marca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 1391, 10702, 17290, 19346, 23287, 27425, i 29000.

### Czasopisma na Targach Lipskich

Międzynarodowa Wystawa Czasopism w Lipsku, która odbyła się po raz pierwszy podczas Jesiennych Targów w 1937 r. wywołała w sferach wydawniczych tak w kraju, jak i zagranicą, bardzo głośny odzew. Wystawa ta będzie zorganizowana również w ramach Lipskich Targów w 1938 r., a podczas Wiosennych Targów, które odbędą się od dnia 6 do 14 marca b. r., będzie mieścić się w gmachu „Ring-Messhaus“, największym budynku na terenie Targów, w którym znajduje również pomieszczenie „Reichs-Werbe-Messe“ oraz wszelkie specjalne pokazy, dotyczące państw obcych. Jak wynika już obecnie z dotychczasowej bardzo licznej ilości zgłoszeń, powyższy międzynarodowy pokaz czasopism, objętość którego w przyszłości zostanie znacznie rozszerzona, znajduje uznanie i poklask także u całej prasy zagranicznej.

## A więc spekulacja kukurydzą

### była uprawiana przez spółdzielnie rolnicze

Pogłoski, jakie ostatnio zaniepokoiły opinię, a według których niektóre syndykaty rolnicze uprawiały spekulację kukurydzą, mającą bezelowy wstęp do Polski, okazały się zgodne z prawdą. Kukurydza, używana przez rolników do celów pastewnych, była sprzedawana przez rolnicze centrałne spółdzielcze po cenach sztucznie wyśrubowanych, przyczem ko rzystano z niedoboru paszy, jaki ostatnio tak dotkliwie dawał się we znaki rolnictwu.

Poniższe wyjaśnienie oficjalne potwierdza fakt uprawiania spekulacji kukurydzą, stwierdzając zarazem, że w porę położono temu kres:

Kontyngenty na bezelowy przywóz kukurydzy zostały uruchomione na wiosnę r. 1937. Celem zapewnienia dostawy jej rolnikom dla ce-

łów pastewnych po możliwie najniższych cenach, odpowiadających kosztom własnym, rząd wydał pozwolenie na bezelowy przywóz kukurydzy rolniczym centralom spółdzielczym wychodząc z założenia, że instytucje te, z uwagi na swój charakter prawny i społeczny, dają stosunkowo największe gwarancje solidnego zapotrzebowania wsi, oraz że przy takim rozwiązaniu sprawy przywozu taniej kukurydzy ryzyko spekulacji będzie najmniejsze. Należy nadmienić, że wymienione instytucje były poinformowane o celach i przeznaczeniu bezelowego przywozu kukurydzy, oraz że składały one deklaracje, zaświadczone przez związek izb i organizacji rolniczych, zobowiązujące je do właściwego użytkowania omawianej kukurydzy.

Ponieważ takie uregulowanie sprawy przywozu kukurydzy do Polski okazało się niewystarczające, rząd wprowadził dnia 17 listopada roku ubiegłego obowiązek rozsprzedania rolnikom importowanej kukurydzy pastewnej po cenach maksymalnych, ustalanych każdorazowo przez radę handlu zagranicznego.

Właściwe terytorjalne Izby przemysłowo-handlowe oraz Izby rolnicze mają obowiązek dopilnowania tych warunków.

Wprowadzenie warunków dostawy importowanej kukurydzy rolnikom po cenach maksymalnych oraz kontrola wykonania tego warunku powinny w przyszłości wykluczyć możliwość spekulacji importowaną kukurydzą.

## Za dużo żyta, za mało pszenicy

### Racjonalniejsza gospodarka podniesie dochód rolnika

Marzec — to dla rolnika miesiąc przełomowy. To nie jeszcze, że oziminy wyszły zwycięsko z okresu śniegów i mrozów. To jeszcze nie, że są dziś w stanie zadawalającym, a nawet dobrym, jak stwierdzają liczne sprawozdania, nadchodzące do stolicy ze wszystkich niemal województw. O pomysłowości przyszłych zbiorów bowiem decyduje nie tyle zima, ile wiosna wiosna. Właśnie marzec, kiedy pod wpływem grzejących coraz więcej promieni słońca, napływające z południa wiatry ciepłego powietrza poczynają się ścierać z zimnemi prądami północy, rodząc gwałtowne, niebezpieczne w skutkach wiatry.

Te wczesne, wiosenne wiatry zdecydowały o niezbyt pomyslnych plonach, jakie mieliśmy w roku ubiegłym. Ostre, długotrwałe poddmuchy wysuszyły przedwcześnie pola i opóźniły wegetację zbóż i traw na łąkach. Dotkliwy brak słomy i siana — oto był wynik zdradzieckiej roboty owego niebezpiecznego dla rolnika miesiąca.

Jakie były dalsze skutki? — Masowa podaż bydła na rynkach, dla którego zabrakło paszy. Jako szczególny charakterystyczny przedstawiciel samorządu rolnego, z którym rozmawiam o tych sprawach wymieniam fakt, że zaznaczyła się wybitnie zwyżka podaż bydła chudego, należącego do drobnych rolników. Na targowiskach warszawskich by-

wwały dni, kiedy podaż tego bydła dochoziła do 65 proc. ogólnej ilości, podczas gdy w latach normalnych nie przekracza 15 proc.

— Cóż to oznacza?

— Że brak paszy uderzył przede wszystkim drobny rolnik, który zresztą nigdy nie miał jej nadmiaru. Nie uprawia przecież prawie wcale, w każdym razie za mało roślin pastewnych, a już zupełnie nie przygotowuje na zimę zapasu t. zw. kiszzonek, dobrze znanych drobnemu rolnictwu zachodniemu, a u nas stosowanych tylko gdzieś niedziedzie przez większe gospodarstwa. Cała uwaga drobnego a nawet średniego rolnika jest zwrócona przedewszystkiem na produkcję żyta, a tymczasem...

— Zaniebudujemy pszenicę...

— Właśnie. Zaniebudujemy pszenicę, która przecież może dać dochód daleko lepszy. Już nie mówiąc o różnicy ceny, weźmy pod uwagę i to, że najwyższą wydajność żyta wyniesie przeciętnie 21 do 22 kwintali z hektara, gdy pszenica może dać do 30 kwintali z tego samego hektara. Jak pan powiedział? — przerywa. — Że może nasza gleba nie sprzyja uprawie pszenicy? Ależ skąd? To przecież stwierdzone, że Niemcy mają chudsze ziemie, a przecież sieją i zbierają o wiele więcej niż my pszenicy. U nas zaś uprawa pszenicy odbywa się dziś na obszarze mniej więcej półtora miliona hektarów, a żyta na około sześciu

miljonach hektarów. Stosunek ten utrzymuje się od lat, a tymczasem moglibyśmy śmiało zmniejszyć o połowę obszar uprawy żyta i przeznaczyć go na uprawę pszenicy.

— Czemu się tłumaczy ta jakby niechęć do uprawy pszenicy?

— Mówmy szczerze, niskim poziomem kultury i uświadomienia naszego rolnika. Żyto nie wymaga tylu skomplikowanych zabiegów, jakich potrzebuje pszenica. Żyto się tylko sieje i na tem koniec. Pszenica zaś musi mieć przedewszystkiem dobry, odpowiedni przedplon. Przed jej wysiewem trzeba wykonać podwójną orkę, starannie bronnować i t. d. To wszystko trzeba wiedzieć i to jest już duża umiejętność.

— No, od tego są przecież instruktorzy.

— Tak. To duże pole do pracy dla inteligentnego, uspołecznionego instruktora. To też wiele sobie obiecujemy po gruntownej reorganizacji, jakiej poddano obecnie pracę instruktorską. W tym roku przecież na tym odcinku odbyła się bardzo znaczna zmiana. Dawniej taki instruktor był w ciągłych rozjazdach. Teraz instruktor ma gdzieś swoją sztabkwaterę, w której przebywa stale, ogarniając swą działalnością tylko kilka wsi najbliższych. Teraz więc gospodarzowi będzie łatwiej znaleźć instruktora i zasięgnąć w każdym wypadku potrzebnej mu porady fachowej.

J.M.T.



MARZEC

4  
PIĄTEK  
Kazimierza

Wszech. str. 6.17. Z. 5.19.

TEMPERATURY W CZERWCU  
Temperatura o godz. 7-ej wynosiła 10,5 w zachodniej części Wielkopolski — 2 st. na północy Więszczyzny. W Warszawie o godz. 11-ej notowa temperatura 2,6 st.

POGODA NA DZIS

Wzrost temperatury z zachmurzeniem zmiennym z opadami. Temperatura kilkanaście powyżej zera. Wiatry zachodnie — zachodnie, dolne silniejsze do 70 km-godz.

W teatrach

Wielki: Nieczynny.  
Narodowy: „Bunt Absalona”.  
Polski: „Mata Dorrit”.  
Letni (Ogród Saski): „Pod zarzą”.  
Maly: „Domino”.  
Nowy: „Mila rodzinka”.  
Alencki: „Cieszmy się życiem”.  
Malkicki: „Kandida”.  
Kameralny: „Anna Karenina”.  
Studia Dramatyczne: „Linja”.  
Poczek: „Rozwódka”.  
Warszawski: „Przy drzwiach”.  
Pro - Quo (Cukiernia Mazowiecka 12): „Skąd”.  
Sopka polityczna J. Karpińskiego: „Teoria Einsteina”.  
Koncert symfoniczny pod dyr. E. Coopera, solisci: F. Moklaert (piew) i W. Kochański (skrzypce).

W kinach

„Donia”.  
„Kid Galahad”.  
„Motyl hiszpański”.  
„Znachor”.  
„Ubośtwiana”.  
„Huragan”.  
„Droga do Książki”.  
„Przedziwne kłamstwo Niny”.  
„Romans”.  
„Zaczęło się w pociągu”.  
„Czar Cyganerii”.  
„Trojak narcezeński”.  
„Nie ufaj mężczyźnie”.  
„Pan reze”.  
„Robert i Bertrand”.  
„Dwoje z tumanu”.  
„Maly czarodziej”.  
„90 Minut Postoju”.  
„Zawilam”.  
„Zbieg z San Quintin”.  
„Cafe Metropole”.  
„Dama na dwa tygodnie”.  
„Sherlock Holmes i dr. Watson”.  
„Szesnaście lat”.  
„Bohater naszych czasów”.  
„Korsarz”.  
„Ty, co w Ostrej świecisz Bra-”.  
„Halka”.  
„Robert i Bertrand”.  
„Kobiety nad przepaścią”.  
„Zwycięzcy kobiety”.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pa- re informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Repor- taż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Orki- stra salonowa Adama Furmańskiego. 18.00 Płyty. 18.40 Pieśni polskie i obce w wyk. Mieczysława Grąbczewskiego. 19.05 Muzyka z płyt. 19.55 Życie kul- turalne stolicy. 22.00 Szkice literackie. 22.15 Muzyka lekka.

Dwa napady rabunkowe szajki bandyckiej Rusina

Na terenie woj. warszawskiego dokonano onegdaj dwóch krwa- wych napadów bandyckich. We wsi Zawilski Stare w gmi- nie Obrychta, wtargnęli do zagro- dy Wacława Jaworskiego bandyta uzbrojony w rewolwer i zażądał wy- dania pieniędzy. Znajdujący się w iz- bie syn gospodarza, Tadeusz rzucił się na rabusia, lecz ten strzelił kil- kakrotnie raniąc go w ramię. Na odgłos strzałów zjawili się sąsiedzi Jaworskiego. Bandyta wi- dząc nadbiegającą pomoc, rzucił się do ucieczki, nie zrabowawszy nic. Pościg nie dał rezultatu. Też nocy we wsi Wiskitki, pow. błońskiego, do mieszkania właci-

ciela sklepu spożywczego Szy- Frenkla, wtargnęło trzech uzbrojo- nych w rewolwery bandytów, któ- rzy pod groźbą użycia broni zaż- dali wydania pieniędzy. W mieszkaniu znajdował się prócz właściciela sklepu brat jego, Abram. Gdy kupiec oświadczył, że nie posiada gotówki, bandyci wy- strzelali z rewolwerów zranili obu braci, poczem zbiegli. Policja przypuszcza, że obydwu napady były dziełem groźnego ban- dyty Rusina, który, jak wiadomo, zbiegł z terenu Lubelszczyzny i przypuszczalnie przedostał się na teren woj. warszawskiego.

Muzyka na antenie

(fmsk) W programie niedzielnym Pol- skiego Radja jedna ze stalych pozycji jest poranek symfoniczny, transmitowa- ny na wszystkie rozgłośnie, nadawany jednak prawie wyłącznie z którejś z rozgłośni prowincjonalnych, co jest w zasadzie rzeczą słuszną i pożyteczną. Jest to dobrze pomyślany środek ożywie- nia ruchu muzycznego na placówkach, będących dopiero w stadium rozwojo- wem. Naogół audycje te są zadowalają- ce i dowodzą, że praca postępuje, dzie- ki czemu główne nasze miasta, nie mó- wiąc o stolicy, dorobią się z czasem po- ważnych zespołów symfonicznych. Spra- wa ta posiada wszelkie pewne ale, i to bardzo poważne; brak stałych dyrygentów. Daje się to odczuwać w audycjach z Katowic, Krakowa i Lwowa, gdzie koncerty tego rodzaju są dyrygowane przez dorocznie oprowadzanych kapelmis- trów. Jeżeli Polskiemu Radju rzeczy- wiście zależy na tym, by w miastach tego pokroju prosperowały orkiestry sym- foniczne w pełnym tego słowa znacze- niu, to musi tym zespołom dać stałych dyrygentów, inaczej bowiem powtarzać się będzie to, co widzimy w Filharmo- nii, gdzie pierwszorzędny ludzki mate- riał orkiestrowy marnuje się i upada, zdobywając się tylko na dorazny wy- silek, kiedy na podium dyrygenta wstępu- je jakaś prawdziwa gwiazda kapelmis- trzowska, wysilek, dowodzący ad ocu- los, czem mogłoby być ta orkiestra, gdy by miała jednego stalego i odpowiedzial- nego kierownika. A przecież nawet wśród naszej młodzieży posiadamy jednostki, którym śmiało można powierzyć te we- gelające dziś zespoły. Jednostki takie, jak pp. Z. Godlewski lub T. Kiesew- ter, marnują się w bezczynności, bo nie mogą znaleźć warsztatu, gdzieby ich zdolności mogły się należycie rozwinąć, bo dyrygowanie raz na parę miesięcy coraz innym zespołem jest w ich karje- rze artystycznej zgola bez wartości.

Myśli te musiał nasunąć poranek u- biegiej niedzieli, nadany tym razem z Katowic. Program składał się z para- frazy „Bogurodzicy” na fortepian z or- kiestrą p. Włodzimierza Poźniaka, Kon- certu wiolonczelowego L. Cocheriniego, odegranego ze zwykłą maestrją przez p. Kazimierza Wilkomirskiego, oraz Sym- fonii C-dur Józefa Elsnera, wykonanej, jak napisała „Antena” po raz pierwszy w ogóle. Dyrygował koncertem całym p. Stefan Lidzki - Siedziński. Kompozycja p. Poźniaka, w której partię forte- pianową wykonała bardzo ładnie p. Olga Mariusiewiczówna, okazała się rzeczą interesującą, bo napisana z zupełnie do- brem poczuciem właściwej równowagi

między instrumentem solowym a orki- estrą oraz z należytą znajomością fak- tury kompozycyjnej. Największe jednak zaciekawienie budziła oczywiście Sym- fonia Elsnera, której muzyka przemawia wyraźnie językiem papy Haydna, ale po- siada swą niezaprzeczoną indywidualną fizjonomję, nie pozbawioną przytem pewnych polskich niejakó akcentów. Po- lonezowe rytmy drugiej części, echa ma- zurskie czy kujawskie w triu menueta i krakowskie niemal zacięgie finau, nada- ją temu doskonale napisanemu dziełu szczególny, a bardzo miły posmak. Wy- konanie tej zastępującej na dokładne wyczulowanie partycyi pozostawiało, niestety, wiele do życzenia, bo i rytmika była miejscami dość chwiejna, i brak precyzji w smyczkach dał się wyraźnie odczuwać. Niedostateczny ten wynik sta- rań dyrygenta przypisać trzeba temu wła- śnie, że przyzeczny dyrygent nie może odbyć tylu prób, ilu wymaga dane dzie- lo, a właśnie muzyka klasyczna musi być grana z pedantyczną nieledwie dokład- nością.

Brak miejsca każe nam poprzestać na wymienieniu jedynie doskonałego wy- konania Tria D-dur (op. 9, nr. 2) Bee- thovena przez pp. St. Tawrosiewicza (skrzypce), J. Sobierajskiego (altówka) i T. Lifana (wiolonczela).

O londyńskim „Chórze z Fleet Street”, który zaiste, wbrew „Antenie”, nie jest żadnym „ubieznym” chórem, jest nato- miast wspaniałym zespołem o najwy- szym artystycznym poziomie, będzie mo- wa w jednej z najbliższych gawęd „ze świata muzyki”, a to w związku z dwa- ma koncertami tego chóru w sali Kon- serwatorium.

„Mój nieznaną mąż”  
Nowa powieść Maxa du Veuzit.  
(fmsk). Czy to możliwe, aby kobieta miała legalnego męża, nie nie wiedząc, że w ogóle zawarła małżeństwo? W przyjemnej powieści Maxa du Veuzit p. t. „Mój nieznaną mąż”, która w przekładzie Marii Zawadzkiej, wydała znana księgarnia Szylling, okazuje się to nie tylko możliwe, ale nawet — pomimo swej niewiarogodności, wcale, ale to wcale... wiarogodne. Przeczytając francuskiej bohaterki po- wieści, rozpoczynające się z chwila, kie- dy Simona Montagnac dla wyjaśnienia niezrozumiałego i irytującego ją faktu zawarcia owego ślubu, pomimo jej wie- dzy i zgody, wyrusza do Londynu, baw- ią i wzruszają jednocześnie. Tok powieści jest żywy, przykład gładki.

Przeciwnik bólu głowy  
KOWALSKINA  
Dla dorosłych ze 100 proc.  
Działa skutecznie i szybko  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE  
1035

Fryderyk Jarossy oskarżony o zniesławienie

Dzisiaj w Sądzie Grodzkim znaj- dzie się ciekawy proces na tle sto- sunków „koleżeńskich” w światku ar- tystyczno-kabaretowym. Na ławie os- karżonych zasiada Fryderyk Jarossy pod zarzutem zniesławienia... chó- ru Dana. Jak twierdzi oskarżyciel prywatny Władysław Dan, Jarossy publicznie nazwał p. Dana i człon- ków jego chóru „szczeniakami”, „smarkaczami” i użył innych jeszcze dosadniejszych epitetów.

To trockiści wybili szyby w ambasadzie sowieckiej

W związku z wybiciem szyb w ambasadzie sowieckiej w Warsza- wie, okazuje się, iż demonstrantami byli komunisty, zwolennicy Troc- kiego. Aresztowani Manes Puterman i małżonkowie Szymański, wybili szyby w ambasadzie, demonstrując w ten sposób przeciwko toczącemu się obecnie w Moskwie procesowi po- litycznemu.

Uzbrojony furjat zaatakował lekarza pogotowia

Do warszawskiego Sądu Okręgo- wego wpłynęła skarga dr. Boczkow- skiego z prywatnego pogotowia le- karskiego, przeciwko pułkownikowej Marii Rzyzińskiej o narażenie lekarza na niebezpieczeństwo życia. Dr. Boczkowski wezwany został przez p. Rzyzińską do jej chorego brata Homulki, który dostał ataku szału. Choć wiedziała ona, że brat ma rewolwer, nie uprzedziła o tem lekarza. Chory postarzelił w ramię sanitar- jusza Derysa i musiano wezwać po- licję, która po walce obezwładniła szaleńca.

POMADKI DOUST SZACHA  
to gwarancja  
czystości  
i trwałości  
SZACH WARSZAWA  
383

Radjo

PIĄTEK, 4 marca.  
6.15 „Kiedy ratne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Opowiada- nie dla dzieci. 16.00 Rozmowa z cho- rymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Audycja muzyczna słowna. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy (z Krakowa) i Wiad. sportowe (z Warszawy). 18.10 Płyty. 18.35 Audy- cja dla dzieci. 19.00 Audycja z Wilna. 19.30 Koncert z Poznania. 19.50 Pogad- anka aktualna. 20.00 Koncert symfo- niczny z Filharmonii Warsz. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka ak- tualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dzien- nika wieczornego, Przegląd prasy i Ko- munikat meteorologiczny.

PIĄTEK, 4 marca.

11.15 „Na dworze Króla Zygmun- ta” — słuchowisko dla szkół.  
17.00 Urszulanki na Polesiu — mó- wi Matka Ledóchowska.  
17.15 „Szakiem rospiewanej wło- czki”.  
19.00 „Theatrum Sancti Casimiri” — audycja w oprac. dr. Piotra Siedzińskiego.  
20.00 Koncert symfoniczny, dyr. Emil Cooper, solisci: Flora Moulaert - Maas i Wacław Kochański

WARSAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pa- re informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Repor- taż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Orki- stra salonowa Adama Furmańskiego. 18.00 Płyty. 18.40 Pieśni polskie i obce w wyk. Mieczysława Grąbczewskiego. 19.05 Muzyka z płyt. 19.55 Życie kul- turalne stolicy. 22.00 Szkice literackie. 22.15 Muzyka lekka.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Dziennik Świąteczny Zw. Polaków z Zagranicy. 3. Utwory współ- czesnych kompozytorów polskich. 4. Baj- ki Benedykta Hertzta — rec. autor. 5. Polska muzyka salonowa w wyk. zespó- lu Henryka Kowalskiego. W przerwie pogadanka w języku angielskim.

SOBOTA, 5 marca

6.15 „Kiedy ratne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał cza- su. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Trans- misja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wil- nie. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pogad- anka społeczna. 18.15 Płyty. 18.35 Au- dycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Pol- aków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktual- na. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przer- wie — Dziennik wieczorny i Pogada- nka aktualna. 21.45 „W kółko Macieju” — skecz Wilhelma Raorta (ze Lwowa). 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostat- nie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorolo- giczny.

SOBOTA, 5 marca

15.45 „Baśń o siedmiu krukach”.  
słuchowisko dla dzieci.  
16.15 „Dziewczyna w oknie” E. S. Holemana — wyk. F. Moulaert - Maas z tow. ork. P. R.  
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.  
20.00 Koncert rozrywkowy.  
21.45 Skecz.  
22.00 Koncert popularny.

WARSAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pa- re informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.10 Wiadomości sporto- we. 15.15 Zespół Haliny Adamskiej-Gross- manowej. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kul- turalne stolicy. 22.00 „Przy jednym stole” — humoreska Zdzisława Niewiadomskie- go. 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wil- nie. 3. „Spółdzielnia zdrowia na wsi pol- skiej” — pogadanka, wykł. Anna Pod- górska. 4. Muzyka polska. 5. „Wilanów” — pogadanka w języku angielskim — wykł. Anna Kowalska. 6. Pieśń i wio- lonczela. 7. Audycja słowno muzyczna. 8. Omówienie programu na tydzień na- stępny w języku polskim i angielskim.

Warsztat Teatralny

„ZABUSIA” Zapolskiej

Przedstawienie, które naogół zu- pełnie jest na poziomie. Młody reży- ser (Kazimierz Rudzki) dobrze wywiązał się z zadania. Prze- dewszystkiem dlatego, że zdecydował się od razu na nadanie „Zabusi” stylowych ram jej epoki. To dobrze świadczy o jego myślenie teatralnym. Dopiero na tle długich sukien, riu- sz i falban z początku naszego wieku nabiera „Zabusia” i jej konflikt oby- czajowo-psychologiczny właściwego smaku i charakteru. Na tle tych fal- ban, koronek, locków i „matinek” zatracca się też to, co widza dzisiej- szego od twórczości Zapolskiej od- dała i co w pewnym sensie utrudnia recepcję dzieł tej znakomitej autor- ki, i. zn. jej metoda stawiania krop- kek nad i, jej niechęć do pozostawie- nia czegokolwiek domyślności widza, którego ta wieczna mizantropka u- ważala widocznie za zbyt głupiego i gruboskórniego, aby pozwolił mu co- kolwiek myśleć samemu. Pozostaje natomiast to, co w Zapolskiej jest niezłiszczalne i porywające zawsze:

jej pasja w traktowaniu ludzi i ich- małych spraw, jej namiętna niena- wiść w stosunku do pewnego gatun- ku ludzi i jej zmysł dramatyczny, u- mniejętność operowania środkami tea- tralnymi... gdzieś na pograniczu już zupełnego melodramatu. Tak, i „Za- busia”, to wcielenie demonizmu ko- biecego, ta rozkoszna kobiątka, oszu- kująca i męża i kochanka, wśród naj- rozkoszniejszych szczytów i najmil- szych uśmiezków, dobrze wychodzi- na tle tego staroświeckiego pokoju, przystrojona w koroneczki, tiule i kokieteryjne riużki...

Nadawczy „Zabusi” odpowiednio- ścią i ramy — bardzo dobrze obsadził ją też p. Rudzki aktorsko, co równie- ż na dobro rachunku reżysera za- pisać należy. Grolicki, Bogusiński, Macherska — wszyscy dobrani do- konale i wszyscy bez zarzutu. Do- bra także i Lidja Wysocka, cokolwie- czek tylko może już za bardzo ruci- liwa, roztrzępota i roztańczona. Drochocka jeszcze trochę sztywina w tonie za jednostajna. Parę słów

Malatyńskiego wypadło bledo. Z ty- mi aktorami nie musiał mieć młody reżyser zbyt wiele kłopotu.

Nie ustrzegł się mimo to pew- nych usterek. Przedewszystkiem — wieczna plaga Warszawy — tempo. Połowa aktu pierwszego dłuży się niemożliwie, aktorzy — jak tak czę- sto w teatrach warszawskich — nie mówią, lecz celebрую każde słowo, rzeźbią każde zdanie, bawią się każ- dym zwrotem. Tej ogólnej choroby Warszawy nie wystrzegł się i młody reżyser. Należy ją zwalczać w sobie u progu kariery, potem może być za- późno. No, i coś się tam zepsuło pod koniec drugiego aktu — ale to już chyba tylko drobne niedopatrznie- nie. Naogół debiut p. Rudzkiego znać należy za — udany.

Specjalne słowa uznania należą się p. Rybkowskiemu za doskonały zarys dekoracyjny, stylowy i znakomicie utrzymany w tonie. Wydaje mi się tylko, że tualetka w rogu fego „salonu” jest niepotrzebna.

A. Chor.

Fraterowanie wiorkowane, cykl-  
nowanie, mycie i  
opatrwanie okien, sprzątanie biur i  
mieszkań, dyżurnia, odplukiwanie, osy-  
szenie tapet i sufity, pastę na sucho,  
oraz stała ich konserwacja, robota fa-  
chowa, Cegielski, Browarna Nr. 8, tel.  
6-28-92

# Krwawa zabawa

## Koła Młodzieży Wiejskiej w Piotrkowie

Dnia 15 sierpnia r.u.b. Kolo Młodzieży Wiejskiej w Bujnach Szlacheckich, urządziła na placu szkolnym zabawę tańczącą na którą przybyli także chłopcy z Piotrkowa.

Między organizatorami a przybyszami wynikła scysja ponieważ „chłopcy z Bujen” niechętnie widzieli u siebie obcych na zabawie.

Scysja wkrótce zamieniła się w ogólną bójkę. W nich poszły kije, kamienie, sprężyny i noże. Piotrkowianie, będący w mniejszej liczbie widząc, iż zanoszą się na masakra, rzucili się do ucieczki. Dwaj z nich, Józef Pietrzak i Stanisław Sabaciński schronili się do stodoły. Goniący jednak zauważyli ten manewr i dopadli ich tutaj. Jeden z napastników, Franciszek Dymus odnalazł Sabacińskiego, ukrytego pod strzechą stodoły i zrzucił go z wysokości 4 metrów na klepisko, gdzie grupa 6 innych parobków bestialsko dobiła rannego kijami, kamieniami i sprężynami, tań Sabaciński wkrótce po tym wyzionął ducha.

Pietrzak salwował się ze stodoły ucieczką na szosę, dopadnięty jednak został przez napastników i pokłuty nożami.

W rezultacie zajścia, siedmiu napastników: 1) Franciszek Dymus, 2) Franciszek Grela, 3) Czesław Merk, 4) Czesław Kowalczyk 5) Franciszek Redlich 6) Edmund Redlich, 7) Adam Józef Filip — stanęli przed Sądem Okręgowym, oskarżonych o udział w bójce, zakończonej wynikiem śmiertelnym.

Wyrok podamy jutro. Kompletowi przewodniczył S. O. p. Fran. Pietruszka wotowali sędziowie: Tamas i Burakowski.

Oskarżenie wnosili podprok. Namysłowski. Bronili adwokaci Walosiński, Newela, Szafnicki i Łamzaki-Mawro. Powództwo cywilne wniósł adw. Chojnacki.

## Zióż ofiarę na Pomoc Zimową

## Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski m. Piotrkowa Tryb. Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie, niniejszym ogłasza

### Przetarg na wykonanie wewnętrznej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w nieruchomościach:

1. Krukowskiego Stefana — przy ul. Legionów Nr. 4
2. Szczecińskiego Jakuba — przy ul. Pierackiego Nr. 10
3. Rysyjskiego T-wa Dobr. — przy ul. Sienkiewicza Nr. 3
4. Szejnberga Emanuela — przy ul. Farnej Nr. 4
5. Muszyńskiej Frymety — przy ul. Farnej Nr. 6
6. Goldhersz Tauby — przy ul. St.-Warszawskiej Nr. 6
7. Mielczarka Michała — przy ul. Przedborskiej Nr. 8
8. Winterowej Antoniny — przy ul. Niecałej Nr. 3

Oferty, zawierające ceny jednostkowe robocizny materiałów poszczególnych rodzajów robót, zestawione wg zatwierdzonych planów i wymogów przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w mieście Piotrkowie Tryb. (Łódzki Dziennik Wojewódzki Nr. 16 z dnia 10 sierpnia 1933 r. poz. 209) należy składać w Biurze Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich. Termin składania ofert upływa z dniem 25 marca 1938 r. o godz. 12-ej.

Plany do wglądu oraz informacje udzielają Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie w Piotrkowie, Al. 3 Maja Nr. 31 — I p. w godz. urzędowych (od 10-ej do 12-ej).

Zarząd Miejski Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów, oraz powiększenie lub pomniejszenie zakresu wykonania robót.

# Piotrkowianin-poeta

W ostatnich latach, 1931—37, ukazywały się w Krakowie i Warszawie, nie wielkie rozmiarami lecz wykwiłtne w swej szacie zewnętrznej książeczki, mieszczące utwory nowego wśród szeregu poetów naszych barda. Jest nim Tadeusz Juliusz Demczyk. Młody ten, bo w wiosnie życia poeta, zaledwie przed dziesięciu laty ukończył piotrkowskie gimnazjum Chrobrego, aby następnie, już jako wychowaniec wydziału filozoficznego Wszechnicy Jagiellońskiej, wydać tam w Krakowie pierwszy zbiorek swoich poezji, pod ogólnym tytułem „Student z podwawelskiego grodu”. Głębokim wrażeniem z pobytu nad Wisłą, przepojone są jego wiersze, skreślone „w cieniu wiekowych baszt”. Nie zapomina tam jednak o Piotrkowie, i w udatnych stro-

fach poświęconych „Mojemu Miastu” — tak o nim wspomina:

„I miasto stare—Trybunalskim grodem  
Zwane—na moją zasłużyło pa-  
mięć —

Gdyż mi w dzieciństwie jasnym  
Wschodziło co dnia, jak radości  
znamię.

Dziś, jak na mojej młodości  
Ze ston dalekich wzrok obracam  
na nie —

Widzę — wśród murów, w zacis-  
nych ulicach  
Własne, beztrzeskie, uśmiechnię-  
te lica.

Wszak tutaj dziwnem rozbu-  
dzone drżeniem  
Ująłem pióro w pierwszych ry-  
mów sprzeczce —

Tntaj mnie drzewa obdarzały  
cieniem

# Zrabował 80 złotych

## 14-to letniemu chłopcu

W piekarni Bertolda Gutknechta we wsi Kurnos gmina Kluki, zatrudniony był w charakterze inkasenta i woźnicy 14-to letni chłopak, Jan Bęczkowski.

W dniu 30 listopada r. ub. Bęczkowski powracał do domu furgonem, posiadając przy sobie 80 złotych, zainkasowanych przezeń za pieczywo.

We wsi Antoniówka, do Bęczkowskiego przysiadł się na wóz Klemens Olczyk, który prosił chłopca, aby ten zawiózł go do Gutknechta, gdyż pragnie pracować w piekarni jego.

W pewnym momencie, gdy powożący furgonem Bęczkowski zdrzemnął się ua chwile, Olczyk rzucił się nań, uderzył go kijem w głowę, rozerwał kieszeń ubrania i zrobował mu portmonetkę z zawartością 80 zł.

po czym, wywróciwszy furgon do rowu zbiegł.

Nazajutrz policja zatrzymała rabusia w Kamińsku, gdzie za zrabowane pieniądze nabził sobie obuwie, bieliznę i ubranie. Wczoraj Sąd Okręgowy, przed którym stanął Olczyk skazał go na dwa lata więzienia.

## Tajemnicze zwłoki na łakach chabielickich

Na łakach wsi Chabielice, teź gminy, znalezione zostały zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny w wieku lat około 40.


Celem ustalenia przyczyny tajemniczego zgonu i nazwiska nieznanego mężczyzny — zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

# Edward Zipser i Syn

## Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku Rok założenia 1818

SKŁAD FABRYCZNY: Katowice, ul. 3 Maja 7, Telefon 3-58-14  
Wyroby wełniane, samodziały, sukna, pledy, koce, w wielkim wyborze, pierwszorzędnej jakości. Sukna bilardowe, wojskowe it.d. Wysyła się również kompletną kolekcję na żądanie P. P. Mistrzów krawieckich.  
Prosimy zwracać się bezpośrednio: EDWARD ZIPSER I SYN  
Katowice, skład fabryczny 3 Maja 7.

*Zamieniamy stare odbiorniki*  
**NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY**



**PHILIPS Super 7-38**  
z magnosesterem

ZA DOPLATA ROZŁOŻONA NA RATY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT.  
Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Gdym po wiosennej powracał wycieczce.

I kiedy czasów minionych wspomniem  
Karmię swe myśli — w ich każdej cząsteczce  
Kryją się bliskie memu sercu  
Z których niejedną zabrały — cmentarze”.

Lata następne spędzone w Warszawie, w prozaicznej pogoni za kawałkiem chleba, nie obniżają jego lotów poetyckich. Wydaje wówczas jeszcze dwa tomiki swoich lirycznych utworów: „Owocobranie tajemnn” (1933) i „Wichry republikańskie” (1934).

I tu powraca autor raz jeszcze do wspomnień o ulubionym Piotrkowie.

„Serdeczna przyjaźń” (tych) murów rozwieszona w ciszy dziecięctwem rzewnych wspomnień zatoneła we mnie i chwilami w swych krokach lata dawne słyszę

w ulubionej alei szemrzące tajemnie.

To cień mój po ulicach bezdomnie się tula  
gdzieś, kiedyś opuszczony w wiosnie dziewiętnastej  
to pamięć niewygasła, głęboka i czuła  
to złotemi lipami śpiewające miasto”.

Jeszcze w r. 1936 wydaną została w Warszawie, ostatnia wiązanka utworów T. Demczyka p.t. „Sercem na przestrzał”; w licznych erotykach wyśpiewał tam własne uczucia miłosne oraz żarliwe uwielbienie przyrody. Wybitną cechą jego poezji jest niezwykły dar wersyfikacyjny, bogactwa obrazowania i zasób poetyckich metafor. Szkoda jedynie, że „Wichry” wprowadziły w harmonijne dźwięki jego lutni, fałszywe tony obce naszej chrześcijańskiej kulturze.

M. R. Witanowski

# Walne zebranie

## K. S. Concordia

W niedzielę dnia 6 marca 1938 r. o godz. 10 w pierwszym terminie a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu klubu K.S. „Concordia” przy ulicy Bocznej 17.

- Roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Zagajenie.
  - 2) Wybór Przewodniczącego sekretarza i asesorów.
  - 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
  - 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
  - 5) Udzielenie absolutorium Ustępującemu Zarządowi.
  - 6) Wybory naszych Władz Klubu.
  - 7) Wybory Komisji Rewizyjnej.
  - 8) Wybory Sądu Koleżeńskiego.
  - 9) Wolne Wnioski.

## Wyjazd delegatów

### Podokręgu Piłki Ręcznej do Częstochowy

W związku z Rocznym Walnym Zgromadzeniem Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Częstochowie, które odbędzie się w dniu 6 marca 1938 roku z ramienia Piotrkowskiego Podokręgu Piłki Ręcznej wyjeżdżają do Częstochowy pp. Dyr. Torentz Ferdynand — Prezes Podokręgu oraz p. Kucza-mer Waclaw — Vice Prezes.

Delegaci Podokręgu Piotrkowskiego poza całym szeregiem wniosków zmierzających do podniesienia poziomu gier sportowych na terenie naszego grodu mają na Walnym Zgromadzeniu Okręgu omówić sprawę nie dopuszczenia do mistrzostwa Polski w siatkówkę mistrza Podokręgu R. K. S. „Ruch” który jak wszyscy wiedzą został zgłoszony przez Okręg w terminie spóźnionym.

## Otwarcie kursu dla kupiectwa chrześcijańskiego w Piotrkowie

Dnia 1 bm. nastąpiło otwarcie kursu dla kupiectwa chrześcijańskiego w Gimnazjum Kupieckim (Pasaż Rudowskiego 4). Na kurs zapisało się 60 osób z miasta i powiatu. Zgłoszenia późniejsze z powodu braku miejsc a nie mogły być uwzględnione. Na otwarciu kursu był obecny Zarząd Stow. Kupców Polskich z prezesem p. Józefem Idziakiem na czere, oraz dyrektor Ginn. Kupieckiego p. Władysław Ewertynski. Wykładowcami są profesorowie Gimnazjum Kupieckiego i dyrektor Stow. Kupców Polskich p. Julian Frąckiewicz.

## Róże bez kolców

„Niema róży bez kolców” — mówi stare przysłowie ludzkie. Obecnie przysłowie to „staje się bezprzedmiotowe” — jak by powiedział biurokrata, gdyż jeżeli wierzyć amerykańskiemu pismom — udało się w U.S.A. pewnemu ogrodnikowi po długich, mozolnych i cierpliwych zabiegach wyhodować różę, która nie posiada absolutnie żadnych kolców.

Gdyby wiadomość okazała się prawdziwą to największe zmartwienie będą mieli zakochani, bo czy będą tłumaczyli wyrządzone sobie przykrości.

## „Podróżuj Lotem”